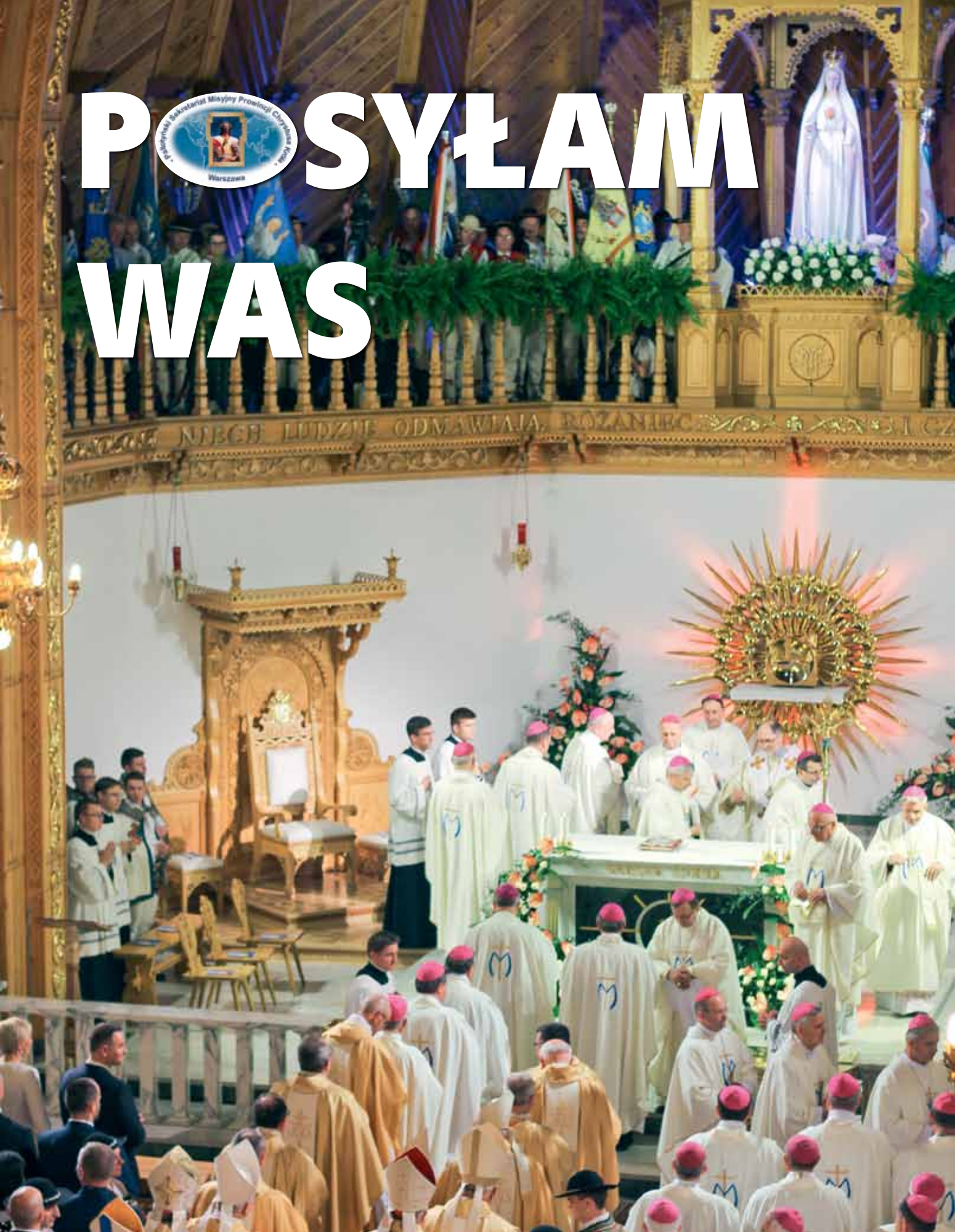


POSYŁAM WAS



3 LIST MISYJNY

ks. dr G. Młodawski SAC

4 INFORMACJE

6 NAUCZANIE PAPIESKIE

Zachęceni przez Ducha Świętego do misji

Przesłanie papieża na 54. Światowy Dzień Modlitw o powołania

8 Pallotyn nowym arcybiskupem metropolita

9 Służyć Bogu i ludziom

Świadectwo powołania misyjnego

Ks. A. Tekieli SAC

STULECIE OBJAWIEŃ W FATIMIE

10 Fatima „moje Niepokalane Serce zwycięży”

13 Odnowienie Aktu Poświęcenia

Kościół w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi

14 Jubileuszowa pielgrzymka Rodziny Pallotyńskiej na Krzeptówkę

17 Z kart historii Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego

Pielgrzymowanie Maryi z Fatimy przez Polskę do Odessy

B. Sawicka

19 Rozwój kultu fatimskiego w Odessie

Ks. A. Siciński SAC

20 Z Matką Bożą przez Ukrainę

Rozmowa z ks. S. Firutem SAC

22 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA

Źródła radości

A. Kochanowska

24 AKTUALNOŚCI MISYJNE

26 Odmawiajmy różaniec

br. A. Fulek SAC

27 FUNDACJA SALVATTI.pl

My dajemy ręce, dołóż swoje serce!

M. Mostowska

28 KOCHALI MISJE

Wierni swojej misji do końca

oprac. br. A. Fulek SAC

29 Z MISYJNEGO SKARBKA

Afryka błaga o pokój

ks. J. Kędziora SAC

30 POSYŁAM WAS, MŁODZI!

PAPIESKIE INTENCJE EWANGELIZACYJNE



LIPIEC

Aby nasi bracia, którzy oddalili się od wiary, mogli, również za sprawą naszej modlitwy i ewangelicznego świadectwa, odkryć na nowo bliskość miłosiernego Pana i piękno życia chrześcijańskiego.



SIERPIEŃ

Aby artyści naszych czasów poprzez dzieła swojego geniuszu pomagali wszystkim odkrywać piękno świata stworzonego.



WRZESIEŃ

Aby nasze parafie, ożywiane duchem misyjnym, były miejscami, gdzie przekazuje się wiarę i daje świadectwo miłości.



Drodzy Przyjaciele Misji!

Dla wielu z nas niedługo rozpoczną się wakacje i urlopy. Letnie miesiące sprzyjają nie tylko wyjazdom, ale również pątniczym wyprawom. Wielu ludzi jako odpoczynek wybiera pielgrzymkę zarówno do sanktuariów w Polsce, jak i za granicą, aby tam szukać sił duchowych i oddać się modlitwie.

Od wielu lat Pallotyński Sekretariat Misyjny uczestniczy w pielgrzymkach do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę. Prowadzimy międzynarodowe grupy misyjne, które swój trud pielgrzymi ofiarują w intencji misji i misjonarzy. Szczególny charakter naszym grupom nadają konferencje i rozważania o tematyce misyjnej oraz obecność misjonarzy, którzy chętnie dzielą się swoim doświadczeniem. Modlimy się wspólnie o powołania i radujemy się nowo wyświęconymi kapłanami i zakonnikami wyjeżdżającymi na misje.

Dzieło misyjne wciąż potrzebuje misjonarzy: kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich, którzy będą przewodnikami na drodze wiary dla chrześcijan w krajach misyjnych.

Doniosłe chwile przeżywaliśmy w dniach 22-23 kwietnia, podczas dorocznych uroczystości odpustowych ku czci św.

Wojciecha, patrona Polski i Gniezna, które w tym roku połączone były z inauguracją obchodów 600-lecia prymasostwa w Polsce. Podczas Mszy św. odpustowej Nuncjusz apostolski w Polsce, abp Salvatore Pennacchio poświęcił i nałożył krzyże misyjne misjonarzom i misjonarkom, którzy udadzą się z posługą ewangelizacyjną na różne kontynenty, nawiązując w ten sposób do posłannictwa św. Wojciecha. Cieszymy się, że jednym spośród nich jest pallotyn, ks. Andrzej Tekieli, który już niebawem dołączy do grona misjonarzy w Wenezueli.

Drodzy Przyjaciele, obejmijmy modlitwą misjonarzy i misjonarki, którzy często poświęcając całkowicie swoje życie, głoszą Ewangelię po krańce świata. Polecam Waszej trosce ks. Andrzeja i wszystkich misjonarzy z Wenezueli i Kolumbii, którzy w tym roku obchodzą 20. rocznicę pracy w tych krajach. Zachęcam do objęcia ich **patronatem misyjnym**.

Serdecznie zapraszam Was do uczestnictwa w pielgrzymkach, podczas których każdego dnia będziemy **mo-**

dlić się w nadesłanych przez Was intencjach. Ufam, że we wrześniu i październiku przybędziecie także na nasze doroczne **dni skupienia**. Serdecznie na nie zapraszam.

Dziękuję za Wasze zaangażowanie w ewangelizację i wielkoduszną pomoc wspierającą nasze projekty misyjne a także za każdą intencję Mszy św. W imieniu misjonarzy i tych wszystkich, którzy skorzystali z naszej wspólnej pomocy, wyrażam Wam ogromną wdzięczność.

Ks. Grzegorz Młodawski SAC

Ks. dr Grzegorz Młodawski SAC
Dyrektor ds. Misji i Pomostu



PALLOTYŃSKIE REKOLEKCJE MISYJNE

31 sierpnia – 3 września 2017 r.



Dom Rekolekcyjny Księży Werbistów
ul. Długa 44
LASKOWICE POMORSKIE

Prowadzący: **ks. Andrzej Dębski SAC.**

Rozpoczęcie w czwartek o godz. 18.00 – kolacją, a zakończenie obiadem w niedzielę. Koszt pobytu 200 zł. Zgłoszenia przyjmujemy do **21 sierpnia 2017 r.**, pod nr tel. 22 771 51 19.

DNI SKUPIENIA

Zapraszamy do udziału w dniach skupienia, organizowanych w różnych rejonach Polski. Spotkania mają miejsce w parafiach lub domach zakonnych. **Rozpoczęcie o godz. 14.00. (wyjątkowo spotkanie w Olsztynie rozpocznie się o godz. 15.00).** Na spotkanie przyjedzie kapłan i misjonarz z Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu.

W programie:

- ❖ Msza święta,
- ❖ nabożeństwo,
- ❖ konferencja,
- ❖ możliwość złożenia intencji mszalnych i zakupu pamiątek misyjnych.

10 września 2017 r.

- **KRAKÓW**, ul. Grodzka 54, kościół pw. św. Andrzeja
- **PRUSZKÓW**, ul. Zawiszy 3, kaplica Sióstr Eucharystek
- **PUŁAWY**, ul. Lubelska 7, kościół pw. Matki Bożej Różańcowej
- **RZESZÓW**, ul. Partyzantów 38, kościół pw. św. Józefa

8 października 2017 r.

- **WARSZAWA**, ul. Skaryszewska 12, kościół pw. św. W. Pallottiego
- **ZĄBKI**, ul. Wilcza 8, kaplica SAC
- **ŻYRARDÓW**, ul. Narutowicza 30, kościół pw. Matki Bożej Pocieszenia
- **OLSZTYN**, ul. Dybowskiego 2, kościół pw. św. Franciszka z Asyżu, (godz. 15.00)

**MSZE ŚWIĘTE FATIMSKIE
W 100. ROCZNICĘ OBJAWIEŃ
1917-2017**

W roku jubileuszu 100-lecia objawień Najświętszej Maryi Panny w Fatimie zachęcamy do dzielenia się z nami swoimi radościami i troskami, które będziemy włączać do naszej modlitwy wstawienniczej.

Msze święte w Waszej intencji odprawiane będą **każdego 13. dnia miesiąca od maja do października 2017 roku**, w kaplicy Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu oraz w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie.

Zachęcamy do nadsyłania własnych intencji polecających siebie, swoje rodziny i bliskich orędownictwu Matki Bożej.


**ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEGO PIELGRZYMOWANIA
DO WILNA I NA JASNĄ GÓRĘ**

15-26 lipca 2017



**XXVII Międzynarodowa
Pielgrzymka Piesza Suwałki – Wilno**
Grupa Zielona
Przewodnik: ks. Andrzej Dębski SAC

6-15 sierpnia 2017



**306 Warszawska Pielgrzymka
Piesza na Jasną Górę**
Grupa Czerwono-Żółto-Zielona
Przewodnik: ks. Marek Pasiuk SAC

CZEKAMY NA WAS!

**PIELGRZYMOWANIE
DUCHOWE**

Osoby, które nie mogą fizycznie uczestniczyć w pielgrzymkach, zachęcamy do duchowej łączności z pątnikami, dostosowując plan dnia do swoich możliwości:

- ▶ modlitwy poranne, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP;
- ▶ udział we Mszy św. (lub komunia duchowa);
- ▶ Koronka do Siedmiu Boleści;
- ▶ godz. 12.00, Anioł Pański;
- ▶ różaniec;
- ▶ godz. 15.00, Koronka do Miłosierdzia Bożego lub Droga Krzyżowa;
- ▶ w piątki: lektura duchowa;
- ▶ godz. 21.00 Apel Jasnogórski w łączności z Radiem Maryja.

MSZE ŚWIĘTE PIELGRZYMKOWE

Podczas pielgrzymek do Wilna i na Jasną Górę, pątnicy grup misyjnych modlą się w intencji ewangelizacji świata oraz o nowe powołania misyjne. Każdego dnia w czasie trwania pielgrzymek odprawiana jest Msza św., podczas której polecamy Bogu intencje Współpracowników nadesłane wcześniej do Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego.



**ZACHĘCAMY DO NADSYŁANIA INTENCJI MSZY ŚWIĘTYCH
PIELGRZYMKOWYCH**

Zachęceni przez Ducha Świętego do misji



**PRZESŁANIE
PAPIEŻA FRANCISZKA
NA 54. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW
O POWOŁANIA**

Drodzy Bracia i Siostry!

W minionych latach rozważaliśmy dwa aspekty związane z powołaniem chrześcijańskim: wezwanie do «wyjścia poza nasze 'ja'», aby słuchać głosu Pana, i znaczenie wspólnoty kościelnej jako uprzywilejowanego miejsca, w którym Boże powołanie się rodzi, umacnia i wyraża.

Obecnie, z okazji 54. Światowego Dnia Modlitw o Powołania chciałbym skupić się na *wymiarze misyjnym powołania chrześcijańskiego*. Człowiek, którego przyciągnął głos Boga i który poszedł za Jezusem, wkrótce odkrywa w sobie nieodparte pragnienie niesienia Dobrej Nowiny braciom poprzez ewangelizację i posługę miłości. Wszyscy chrześcijanie są ustanowieni misjonarzami Ewangelii!

Uczeń bowiem nie otrzymuje daru Bożej miłości dla prywatnego pocieszenia. Nie jest wezwany do niesienia siebie samego ani też do troszczenia się o interesy jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Poruszyła go i przemieniła po prostu radość poczucia, że jest kochany przez Boga, i nie może zatrzymać tego doświadczenia tylko dla siebie: «Radość Ewangelii, wypełniająca życie wspólnoty uczniów, jest radością

misyjną» (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 21).

Zatem działalność misyjna nie jest czymś dodanym do życia chrześcijańskiego, jakby to była ozdoba, lecz przeciwnie, znajduje się w samym sercu wiary; z relacji z Panem wynika to, że jesteśmy posłani w świat jako prorocy Jego Słowa i świadkowie Jego miłości.

Chociaż doświadczamy w sobie wielu słabości i możemy czasami czuć się zniechęceni, musimy podnieść głowę ku Bogu, nie pozwalając, by nas przygniotło poczucie nieadekwatności, i nie ulegając pesymizmowi, który czyni nas biernymi obserwatorami życia znużonego i rutynowego. Nie ma miejsca na lęk: sam Bóg przychodzi, aby oczyścić nasze «nieczyste wargi», czyniąc nas zdątnymi do misji: «Twoja wina jest zmazana, zglądony twój grzech. I usłyszałem głos Pana mówiącego: 'Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?' Odpowiedziałem: 'Oto ja, poślij mnie!'» (Iz 6, 7-8).

Każdy uczeń-misjonarz słyszy w swoim sercu ten Boży głos, wzywający go do «przejścia» wśród ludzi, jak Jezus, «dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich» (por. Dz 10, 38). Miałem już okazję przypomnieć, że na mocy chrztu «każdy

chrześcijanin jest 'Cristoforo', to znaczy, tym, kto niesie Chrystusa braciom» (por. katecheza, 30 stycznia 2016 r.). Odnosi się to zwłaszcza do osób powołanych do życia w szczególnej konsekracji, a także do kapłanów, którzy wspinałomyślnie odpowiedzieli: «Oto ja, Panie, poślij mnie!». Są oni wzywani, aby z nowym zapałem misyjnym opuszczali święte mury świątyni i umożliwiali niezwykle obfite wylanie się czułości Boga dla ludzi (por. homilia podczas Mszy św. Krzyżma, 24 marca 2016 r.). Kościół potrzebuje takich kapłanów: ufnych i pogodnych, bo odkryli prawdziwy skarb, pragnących iść i z radością umożliwiać jego poznanie wszystkim! (por. Mt 13, 44).

Oczywiście wiele pytań rodzi się, gdy mówimy o misji chrześcijańskiej: *co to znaczy być misjonarzem Ewangelii? Kto daje nam siłę i odwagę do głoszenia? Jaką ewangeliczną logiką inspirować się misją?* Na te pytania możemy odpowiedzieć, rozważając *trzy sceny ewangeliczne*: początek misji Jezusa w synagodze w Nazarecie (por. Łk 4, 16-30); droga, Jego wędrowanie jako Zmartwychwstały obok uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-35); i wreszcie *przyprawienie o ziarnie* (por. Mk 4, 26-27).

Jezus jest namaszczony przez Ducha i posłany. Bycie uczniem-misjonarzem oznacza aktywne uczestnictwo w misji Chrystusa, którą sam Jezus opisuje w synagodze w Nazarecie: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana» (Łk 4, 18-19). Jest to także nasza misja: mamy być *namaszczeni* przez Ducha i *ić do braci*, aby głosić Słowo, stając się dla nich narzędziem zbawienia.

Jezus dołącza do naszej drogi. W obliczu pytań, pojawiających się w sercu człowieka, i wyzwani, które wynikają z rzeczywistości, możemy mieć poczucie zagubienia i odczuwać brak energii i nadziei. Istnieje niebezpieczeństwo, że misja chrześcijańska będzie się jawiła jako czysta utopia, niemożliwa do realizacji lub, tak czy owak, rzeczywistość przekraczająca nasze siły. Ale jeśli kontemplujemy Jezusa zmartwychwstałego, idącego obok uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13-15), to nasza ufność może ożyć na nowo. W tej scenie Ewangelii mamy prawdziwą «liturgię drogi», która poprzedza liturgię Słowa i łamanego Chleba i mówi nam, że przy każdym stawianym przez nas kroku Jezus jest obok nas! Dwaj uczniowie, zranieni skandalem krzyża, wracają do domu, przemierzając drogę porażki: mają w sercu zawiedzioną nadzieję i niespełnione marzenie. Smutek zajął w nich miejsce radości Ewangelii. Co czyni Jezus? Nie osądza ich, idzie tą samą

co oni drogą, a zamiast wznosić mur, zdobywa na nowo ich serca. Powoli przemienia ich zniechęcenie, sprawia, że pałają ich serca, i otwiera im oczy, głosząc Słowo i łamiąc Chleb. Podobnie, chrześcijanin nie ponosi sam trudu misji, ale doświadcza, także w trudach i nieporozumieniach, «że Jezus kroczy z nim, rozmawia z nim, oddycha z nim, pracuje z nim. Dostrzega Jezusa żywego towarzyszącego mu pośród całego zaangażowania misyjnego» (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 266).

Jezus sprawia, że ziarno kiełkuje. Wreszcie ważne jest nauczenie się z Ewangelii stylu głoszenia. Nierzadko bowiem może się zdarzyć, nawet przy najlepszych intencjach, że ulegnie się pewnej manii władzy, prozelityzmu lub nietolerancyjnemu fanatyzmowi. Natomiast Ewangelia wzywa nas do odrzucenia bałwochwalstwa sukcesu i władzy, nadmiernej troski o strukturę i pewnego niepokoju, właściwego bardziej duchowi podboju niż duchowi służby. Ziarno królestwa, chociaż jest małe, niewidoczne i czasem mało znaczące, wzrasta po cichu, dzięki nieustannemu działaniu Boga: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak» (Mk 4, 26-27). To jest nasza pierwsza ufność: Bóg przewyższa nasze oczekiwania i zaskakuje nas swoją szczodrością, sprawiając, że nasza praca daje owoce obfitsze niż wynikałoby z ocen ludzkiej skuteczności.

Z tą ewangeliczną ufnością otwieramy się na ciche działanie Ducha

Świętego, które jest podstawą misji. Bez nieustannej i kontemplacyjnej modlitwy nigdy nie będzie duszpasterstwa powołaniowego ani też misji chrześcijańskiej. W związku z tym trzeba zasilać życie chrześcijańskie przez słuchanie Słowa Bożego, a przede wszystkim dbać o osobistą relację z Panem w adoracji eucharystycznej, będącej uprzywilejowanym «miejszem» spotkania z Bogiem.

Pragnę gorąco zachęcić do tej głębokiej przyjaźni z Panem, przede wszystkim dlatego, aby wypraszać od Boga nowe powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Lud Boży potrzebuje być prowadzony przez pasterzy poświęcających swoje życie w służbie Ewangelii. Dlatego proszę wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i liczne grupy modlitewne istniejące w Kościele: wbrew pokusie zniechęcenia stale módlcie się do Pana, aby posyłał robotników na swoje żniwo i dał nam kapłanów rozmiłowanych w Ewangelii, zdolnych do stawiania się bliskimi wobec braci i bycia w ten sposób żywym znakiem miłosiernej miłości Boga.

Drodzy bracia i siostry, także dziś możemy odnaleźć zapał głoszenia i proponować, zwłaszcza ludziom młodym, pójście za Chrystusem. W obliczu rozpowszechnionego poczucia wiary znużonej lub sprowadzanej po prostu do zwykłych «obowiązków, jakie trzeba wypełnić», nasza młodzież pragnie odkrywać wciąż aktualną fascynację postacią Jezusa, pozwolić, by Jego słowa i gesty stawiały pytania i prowokowały, a także dzięki Niemu marzyć o życiu w pełni ludzkim, radosnym, że spala się w miłości.

Najświętsza Maryja Panna, Matka naszego Zbawiciela, miała odwagę przyjąć to marzenie Boga, składając swoją młodość i swój entuzjazm w Jego rękach. Niech Jej wstawienie wyjedna nam taką samą otwartość serca, gotowość wypowiedziania naszego «Oto jestem» na wezwanie Pana i radość wyruszenia w drogę (por. Łk 1, 39), tak jak Ona, aby głosić Go całemu światu.

Franciscus

Watykan, 27 listopada 2016 r.,
I Niedziela Adwentu

MODLITWA O POWOŁANIA ŚW. WINCENTEGO PALLOTTIEGO

Boże Ojcie Przedwieczny! Boski Twój Syn, którego posłałeś na zbawienie rodzaju ludzkiego, powiedział, że wiele jest dusz, które należy skierować na drogę wiodącą do nieba, że mało jest jednak pracowników. Dlatego kazał nam prosić Cię, jako Pana żniwa na Twej mistycznej roli, abys posłał robotników ewangelicznych napelnionych duchem Twojej Boskiej miłości. Racz przeto, przez nieskończone miłosierdzie Twoje, przez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa i przez przyczynę Najświętszej Maryi Panny, Aniołów i Świętych, ich posłać. Wysłuchaj nas, albowiem idąc za rozkazem Jezusa Chrystusa, zwracamy się do Ciebie teraz i w każdym czasie, i błagamy, aby jak najrychlej stała się jedna Owczarnia i jeden Pasterz. Panie Jezu Chryste, któryś dla odkupienia świata był posłusznym aż do śmierci krzyżowej, i któryś powiedział do swych Apostołów i Uczniów: Wiele jest dusz, które trzeba zbawić, ale mało jest pracowników, proście tedy mego Ojca niebieskiego, aby posłał robotników. Racz udzielić nam tej łaski, abyśmy się mogli modlić w zjednoczeniu z tą intencją, z jaką Ty się modliłeś na ziemi do swego Ojca niebieskiego o zbawienie dusz, i abyśmy byli wysłuchani przez miłosierdzie Boże i przez zasługi Twoje, i przez przyczynę Twej Najświętszej Matki, Maryi, Aniołów i Świętych. Amen.

Pallotyń nowym Arcybiskupem Metropolita

Papież Franciszek mianował na stolicę arcybiskupią w Białymstoku pallotyń, ks. dra Tadeusza Wojdę, od 28 lutego zastępującego w Watykanie. Zastąpił on na tym stanowisku abpa Edwarda Ozorowskiego, który odszedł na emeryturę.

SAKRA BISKUPIA I INGRES DO ARCHIKATEDRY

Święcenia biskupie ks. Tadeusza Wojdy odbyły się 10 czerwca 2017 r. o godz. 11.00. Udzielił ich prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Krzewienia Wiary kard. Fernando Filoni. Współkonsekratorami byli abp Edward Ozorowski oraz abp Henryk Hoser.

Podczas tej uroczystości odbył się uroczysty ingres Nowego Arcybiskupa Metropolity do Archikatedry Białostockiej.



Ks. Tadeusz Wojda SAC urodził się 29 stycznia 1957 w Kowali. W wieku dwudziestu lat wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, gdzie 8 maja 1983 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej, Władysława Miziołka. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii Chrystusa Króla w Warszawie, a następnie był współpracownikiem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego w Żąbkach.

W maju 1984 r. decyzją Rady Prowincjalnej, został skierowany na studia misjologii do Rzymu na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, które ukończył doktoratem z misjologii w 1989 r.

Od 1990 r. pracował w Papieskim Dziale Rozkrzewiania Wiary i w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Przez ostatnie pięć lat był podsekretarzem tej kongregacji. Współpracował z trzema papieżami: Janem Pawłem II, Benedyktem XVI i Franciszkiem.

Od 1991 r. ks. Wojda był kapłanem Wspólnoty Sióstr Boromeuszek w Rzymie, a od 1996 r. kapłanem Centrum Edukacji fizycznej dla niepełnosprawnych Czerwonego Krzyża Włoskiego. Jest autorem licznych artykułów i rozpraw naukowych z zakresu misjologii.

Młodszy jego brat jest księdzem w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego, zaś starsza siostra jest w Zgromadzeniu Sióstr Elżbietanek Cieszyńskich.

Archidiecezja Białostocka stanowi wraz z Diecezją Łomżyńską i Diecezją Drohiczyńską Metropolię Białostocką. Obejmuje tereny między Narwią i Biebrzą oraz rejon Puszczy Białowieskiej z parafiami w Białowieży i Narewce. Jest tą częścią archidiecezji wileńskiej, która po wojnie pozostała w granicach Polski.

Obecnie archidiecezja liczy 13 dekanatów i 112 parafii. Na jej terenie mieszka ponad 510 tys. mieszkańców, w tym około 451 tys. katolików. Posługuje w niej ponad 300 księży diecezjalnych i ok. 200 osób konsekrowanych w tym szesnaście zgromadzeń zakonnych żeńskich oraz trzy męskie: salezjanie, werbiści i jezuita.



HERB BISKUPI I MOTTO POSŁUGI

Mottem posługi biskupiej nowego Arcybiskupa Metropolity Białostockiego będą słowa z Ewangelii wg św. Marka (13,10) „Oporet praedicari Evangelium” (Potrzeba, aby Ewangelia była głoszona).

Na herbie Arcybiskupa, związanym z mottem zawołania biskupiego, widoczne jest Pismo Święte, a na nim kłosa zboża.

Służyć Bogu i ludziom

Świadczenie powołania misyjnego

Powołanie zawdzięczam przede wszystkim Bogu i Maryi. Przez lata towarzyszyli mi też: św. Wojciech, św. Faustyna, św. Wincenty Pallotti. Dobry Bóg pozwolił mi narodzić się w głęboko katolickiej rodzinie. Od najmłodszych lat mogłem w zaciszu domowym przyglądać się gorliwości modlitewnej rodziców, babci, dziadka. Patrząc na dobre przykłady życia, które w sposób niepozorny trafiały przez moje oczy do serca. Rodzina każdego dnia żyła Bogiem łącząc modlitwę, pracę, odpoczynek. Wszystko działało się w małej wiosce Droginia przez, którą wg legendy przechodził św. Wojciech i którego imię nosi istniejąca od prawie tysiąca lat parafia.

Służba ministrancka i lektorska wyrabiała właściwe postawy. W formacji dużą rolę odegrały pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej i pobyty w Łagiewnikach.

Pallotyńska formacja zaczęła się od czytania czasopism dla dzieci i młodzieży: „Mały Apostoł”, „Być sobą”. Brałem udział w proponowanych tam konkursach i nieoczekiwanie wygrałem wyjazd na Słowację z Rodziną Rodzin. Wtedy zwróciłem uwagę na wydawcę czasopism, i odkryłem, że są to Księża i Bracia Pallotyni. Potem były wspólne wyjazdy powołaniowe, uczestnictwo w „Konkursie Apostoła” i tak znalazłem się w seminarium. Serce

podpowiadało drogę braterską, przełożeni jednak rozeznali, że właściwa będzie droga kapłańska. Rzeczywistość seminaryjna była przepełniona nauką, pracą fizyczną i różnymi praktykami duszpasterskimi. Co roku w lipcu wędrowałem w Międzynarodowej Pielgrzymce Suwałki – Wilno do Ostrej Bramy, współpracując z Pallotyńskim Sekretariatem Misyjnym. Miałem zaszczyt być przewodnikiem grupy niebieskiej. W 2006 r. w klasztorze na Karczówce w Kielcach, w śnieżnej i mroźnej atmosferze, Bóg pozwolił, bym w zgromadzeniu oddał Mu się na całe życie. Później przyszedł święcenia diakonatu, pierwsze posługi w parafiach. 12 maja 2007 r., przez posługę biskupa Ignacego Deca, otrzymałem dar sakramentu kapłaństwa. Na obrazku prymicyjnym umieściłem słowa: „Jezus nie przyszedł, aby Mu służyć, ale by służyć” (por. Mt 20, 28). Chcę Go naśladować.

Wezwanie Boże, by iść dalej do pracy na misjach, usłyszałem podczas rekolekcji ignacjańskich w Częstochowie. Przełożeni jednak widzieli mnie najpierw w Ołtarzewie jako wikariusza, później w duszpasterstwie powołaniowym w Świętej Katarzynie. Rozeznawałem nadal moją drogę. Prosiłem o pracę w Kolumbii, ale okazało się, że pilniejsza jest potrzeba, bym wyjechał na dwa lata do Wenezueli.



Ks. Andrzej podczas uroczystości wręczenia krzyża misyjnego w Gnieźnie, 23 kwietnia 2017 r.

Ostatnio jakby zatoczyłem krąg: z Parafii Św. Wojciecha w Droginie, gdzie byłem ochrzczony, naznaczony krzyżem Bożym, trafiłem do Gniezna, gdzie jest Jego pierwsze Sanktuarium, by otrzymać Krzyż Misyjny. Jest to mandat od Pasterzy Kościoła bym głosił Ewangelię w krajach do których będę posłany.

Pragnę prosić Was o modlitwę za każdego misjonarza, a szczególnie za mnie. Wasze modlitwy do Boga umacniają w codzienności. Doświadczalem tego przez całe życie. Sam też zapewniam o modlitwie.

Bóg zapłać!

Ks. Andrzej Tekieli SAC

PATRONAT MISYJNY

PATRONAT MISYJNY – to jedna z form pomocy naszym misjonarzom. Polega na objęciu misjonarza codzienną modlitwą oraz zadeklarowaniu dowolnej kwoty na sfinansowanie jego projektów misyjnych. Można wspierać misjonarza listownie i pozyskiwać nowe osoby

dla tej idei. Nawet najmniejsza, systematyczna ofiara, stanowi znaczną pomoc w pracy misyjnej szczególnie, jeśli misjonarz będzie miał liczną grupę wspierających go osób. Wszyscy, którzy podejmą Patronat misyjny otrzymują zdjęcie misjonarza.

MISJONARZE PALLOTYNI PROWINCJI CHRYSYTA KRÓLA STOWARZYSZENIA APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

KOLUMBIA
ks. Jan Adamowicz
ks. Adam Gąsior
ks. Dominik Kaczmarek
ks. Adam Kraszewski
ks. Mariusz Mąka
ks. Grzegorz Majewski
ks. Roman Nakoneczny
ks. Andrzej Zieliński

BARBADOS
ks. Andrzej Nyga
ks. Grzegorz Marczyk

WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIOWEJ
ks. Zenon Bagan
dk. Cezary Czerwiński
br. Zbigniew Kłos
ks. Antoni Myjak
ks. Adam Pacuła
ks. Dariusz Sala

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA KONGA
ks. Jerzy Kotwa
ks. Jerzy Kożuch

RWANDA
ks. Stanisław Filipek
ks. Władysław Gajur
ks. Andrzej Jakacki
ks. Krzysztof Mitter
br. Zdzisław Olejko
ks. Zbigniew Pawłowicz
ks. Zdzisław Prusaczyk

UKRAINA
ks. Adam Bogusz
ks. Eugeniusz Cymbaluk
ks. Wiktor Cyran
ks. Walery Dubyna
ks. Stanisław Firut
ks. Paweł Goraj
ks. Władysław Grymiewicz
ks. Leonid Jaroszyński
ks. Paweł Jurkowski
ks. Stanisław Kañtor
ks. Bogdan Kuszniar
ks. Władysław Łukasiewicz
ks. Walenty Matuszewski
ks. Wiktor Matuszewski
ks. Jarosław Olszewski
ks. Waldemar Pawelec
ks. Wiesław Peśki
ks. Witalij Siłko
ks. Anatolij Siciński
ks. Jurij Siciński
ks. Witalij Siłko
ks. Andrzej Walczuk
ks. Witalij Wezdecki
ks. Piotr Worwa

Mija sto lat od objawień Matki Bożej w Fatimie. W kolejnym numerze „Posyłam Was” podejmujemy ten temat, prezentując Czytelnikom fragment książki „Fatima moje Niepokalane Serce zwycięży” opartej na sześciu wspomnieniach siostry Łucji, opublikowanych w roku 2000.

W kolejnej części, poświęconej trzeciemu objawieniu i tajemnicy fatimskiej, mowa jest o prośbach Matki Boskiej, takich jak zawierzenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu, Komunia św. wynagradzająca w pierwsze soboty, nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi, specjalna modlitwa po tajemnicach różańca. Łucja wspomina reakcję rodziny, niedowierzenie ze strony władz kościelnych i świeckich, cud słońca oraz śmierć pozostałych wizjonerów, Franciszka i Hiacynty.

13 lipca 1917 roku: trzęcie objawienie i tajemnica

Zbliżał się dzień 13 lipca – napisała siostra Łucja w swoim drugim wspomnieniu – a ja wciąż miałam wątpliwości, czy iść na miejsce objawień czy też nie. Nagle poczułam jakąś niezwykłą wewnętrzną siłę, której nie potrafiłam się oprzeć. Poszłam więc do domu moich krewnych i razem z Franciszkiem i Hiacyntą wyruszyliśmy w drogę. W kilka minut po naszym przybyciu do Cova da Iria, podczas gdy odmawialiśmy różaniec, zobaczyliśmy, jak zwykle, blask światła i zaraz potem Matkę Bożą nad dębem. Czego Pani sobie życzy ode mnie? – zapytałam. «Chcę, żebyście przyszli tutaj 13 dnia następnego miesiąca i abyście w dalszym ciągu codziennie odmawiali różaniec, by wyprosić dla świata pokój i koniec wojny». Wtedy powiedziałam: Proszę Cię Pani, powiedz kim jesteś i spraw cud, aby wszyscy uwierzyli, że to Ty, Pani, się objawiasz”.

Na to odpowiedziała: «Przychodźcie tutaj nadal przez wszystkie miesiące. W październiku powiem, Kim jestem i to, czego chcę. Uczynię też cud, aby wszyscy mogli zobaczyć i uwierzyć». I dodała: «Módlcie się i się poświęcajcie w intencji nawrócenia grzeszników. Wypowiadając te słowa,

Matka Boża rozłożyła ręce: wydawało się, że światło promieniujące z Jej rąk przenikało ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia. Widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym czarne i przeźroczyste węgle, które wśród bolesnego wycia i jęków rozpacz jakby pływały w płomieniach. Widok ten przeraził nas i drżeliśmy ze strachu. Przerażeni, szukając niejako pomocy, zwróciliśmy wzrok w kierunku Matki Bożej, która powiedziała do nas z dobrocią i ze smutkiem: «Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Ażeby je zbawić, Bóg chce zaprowadzić w świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. Jeśli uczyni się to, co Ja wam mówię, zbawi się wiele dusz i nastąpi pokój. Wojna już się kończy. Ale jeśli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to rozpocznie się nowa wojna, gorsza od tej.

Aby jej zapobiec, przyjdę i będę prosić o zawierzenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu oraz o Komunię świętą wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeśli spełnią się te moje życzenia, Rosja się nawróci i na świe-

cie nastanie pokój. W przeciwnym razie będzie dalej szerzył na całym świecie swoje błędy, prowadzące do wojny i prześladowania Kościoła. Wielu ludzi dobrych poniesie męczeńską śmierć, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, zostaną zniszczone różne narody. W końcu moje Niepokalane Serce zatryumfuje. Ojciec Święty zawierzy mojemu Sercu Rosję, która się nawróci, i świat przez pewien czas będzie cieszył się pokojem. W Portugalii będą wiernie zachowywane dogmaty wiary, itd. Nie opowiadajcie o tym nikomu. Tylko Franciszek może o tym wiedzieć. (Siostra Łucja wyjawiała te dwie części „tajemnicy” – to znaczy: wizję piekła i zapowiedź kary oraz środki konieczne do jej uniknięcia – dopiero w 1938 roku, na polecenie biskupa diecezji Leiria). W czasie odmawiana różańca dodajcie po każdej tajemnicy taką modlitwę: O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do Nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojej pomocy». Po tym Najświętsza Maryja znikła, unosząc się w kierunku wschodnim.

Fatima „moje Niepokalane Serce zwycięży”



Ludzie obserwujący „cud słońca” w dolinie Cova da Iria, 13 października 1917 r.

Pogróżki i niedowierzenia

Matka siostry Łucji, o której proboszcz powiedział, że była „świętą kobietą”, nie bardzo wierzyła jednak w to, że jej córka widziała Matkę Bożą. Ojciec natomiast zachowywał zdecydowanie postawę wiary i ufności – ponownie zaprowadził Łucję do księdza proboszcza oraz do burmistrza.

„Burmistrz chciał mnie zmusić do tego, abym mu wyjawiała tajemnicę i przyrzekła, że nigdy więcej nie pójdę do Cova da Iria. Aby osiągnąć swój cel, najpierw składał obietnice, a następnie wypowiadał groźby.

Moja rodzina przeżywała też pewne zaniepokojenie, którego przyczyną – jak mówiono – byłam właśnie ja. Miejsce Cova da Iria znajdowało się na terenie ziemi należącej do moich rodziców. Był to skrawek urodzajnej ziemi, na której sadziło się kukurydzę, warzywa, itp. Na zboczach rosły oliwki i różne drzewa. Kiedy ludzie zaczęli tam się schodzić, nie można było nic uprawiać. Ludzie depcząc niszczyli wszystko.

Tymczasem zbliżał się dzień 13 sierpnia. Ludzie przychodzili z różnych stron. Wszyscy pragnęli nas zobaczyć, wysłuchać odpowiedzi na postawione pytania i powierzać nam swoje prośby”.

Burmistrz wkroczył jeszcze raz, używając tym razem przemocy. W czasie, kiedy tłum ludzi zebrał się w Cova da Iria, trójka dzieci fatimskich znalazła się w miejskim więzieniu, gdzie przez dwa dni i dwie noce poddano je różnym formom udęki, ale nie poddały się żadnym naciskom. „Rzeczą najbardziej bolesną w tym czasie uwięzienia – wyznała później siostra Łucja – było całkowite opuszczenie mnie przez rodzinę”. Ale również w więzieniu dzieci nie przestały odmawiać różańca, co więcej, wciągnęły do modlitwy także i pozostałych więźniów. „Jeden z nich – zapisała siostra Łucja – umiał grać na fisharmonii. Aby zabawić nas, zaczęto grać i śpiewać”.

Dzieci zostały zwolnione z więzienia rankiem dnia 15 sierpnia. Najświętsza Panna Maryja objawiła się dzieciom tym razem dnia 19 sierpnia, w pobliżu Aljustrel. „Co mamy zrobić z pieniędzmi, które ludzie ofiarują w Cova da

Iria?” – było to jedno z pytań, jakie Łucja postawiła Matce Bożej.

Najświętsza Dziewica zasugerowała, aby wykorzystać je do przygotowania święta Matki Boskiej Różańcowej oraz na budowę kaplicy.

13 października 1917 roku: cud słońca

Wezwanie Matki Bożej do pokuty zapadło głęboko w serca trojga pastuszków. Usiłowali je zatem realizować na różne sposoby, np. dzieląc się podwieczorkiem z biednymi, uderzając się pokrzywami, robiąc sobie sznury pokutne, które nosili na swoim ciele przez cały dzień, nie zdejmując ich nawet na noc (...). Dlatego podczas objawienia w dniu 13 września Maryja powiedziała im między innymi: „Bóg jest zadowolony z waszych ofiar. Nie chce jednak, abyście w łóżku mieli na sobie sznur pokutny. Noście go tylko w ciągu dnia”.

W końcu nadszedł dzień 13 października. „Wyszliśmy z domu bardzo wcześnie – zapisała siostra Łucja w swoim czwartym wspomnieniu – licząc się z możliwością opóźnienia w drodze. Wokół były tłumy ludzi i padał ulewny deszcz.

Moja matka, obawiając się, że będzie to może ostatni dzień w moim życiu, postanowiła towarzyszyć mi tym razem. Pamiętam – napisała Łucja w swoim szóstym wspomnieniu – to, co w tym dniu matka powiedziała do ojca: «Jeśli nasza córka umrze, to chcemy umrzeć razem z nią». Po przybyciu do Cova da Iria, kiedy znajdowaliśmy się w pobliżu drzewa, jakaś wewnętrzna siła mówiła mi, żebym zwróciła się do zgromadzonych ludzi i poprosiła ich o zwinięcie parasoli, by swobodnie odmówić różaniec.

Zaraz potem ujrzeliśmy blask światła, a po chwili zobaczyliśmy nad drzewem Matkę Bożą. Czego Pani sobie życzy ode mnie? – zapytałam jak zwykle. «Chcę prosić cię, aby na tym miejscu wybudowano kaplicę ku czci mojego Imienia; jestem Matką Boską Różańcową; wszyscy mają odmawiać codziennie różaniec. Wojna się skończy i żołnierze wkrótce powrócą do swoich domów». Postawiłam Pani jeszcze wiele innych pytań: czy uzdrowi pewnych chorych, czy nawróci niektórych grzeszników, itp. Odpowiedziała mi: «Niektórych chorych tak, innych nie. Grzesznicy muszą poprawić się i błagać o przebaczenie dla swoich grzechów». I ze smutnym wyrazem na twarzy dodała: «Niech ludzie już więcej nie obrażają Boga naszego Pana, bo już i tak został bardzo obrażony». I rozkładając ręce, cała rozbłysła w słońcu. A gdy się unosiła, odbłask Jej światła zaczął wchodzić w słońce. Z tej racji zaczęłam krzyzczeć, aby ludzie patrzyli na słońce: moim zamiarem nie było to, aby zwrócić uwagę ludzi na to zjawisko, gdyż nie miałam nawet świadomości, że ludzie są wokół mnie obecni.



Pierwsza kaplica zbudowana na miejscu objawień



Rodzina Łucji. Na pierwszym planie, w pozycji siedzącej patrząc od lewej strony: matka Maria Rosa, a obok niej – Łucja. Zdjęcie to zostało zrobione po ostatnim objawieniu.

Uczyliam to tylko i wyłącznie pod wpływem wewnętrznego impulsu. Po zniknięciu Maryi w nieskończonej odległości firmamentu, ujrzałam obok słońca św. Józefa z Dzieciątkiem i Maryję, ubraną na biało w niebieskim płaszczu. Święty Józef i Dzieciątko wydawali się jakby udzielali światu błogosławieństwa, czyniąc ruch ręką na znak krzyża. Chwilę później wizja ta znikła i zobaczyłam tylko Pana Jezusa i Maryję. Miałam wrażenie, że była to Matka Boska Bolesna. Jezus wydawał mi się udzielać światu błogosławieństwa, w ten sam sposób, jak czynił to św. Józef. Znikła i ta wizja, i zdawało mi się, że ponownie widzę Madonnę w postaci podobnej do Matki Bożej z Góry Karmel”.

W czasie, gdy przed oczyma wizjonerów rozgrywały się te sceny, wielki tłum, liczący od 50 do 70 tysięcy, obserwował „cud słońca”. Podczas trwania objawienia padał deszcz. Pod koniec rozmowy Łucji z Matką Bożą, w chwili, kiedy dziewczynka krzyknęła: „Patrzcie na słońce!” – chmury się rozstąpiły i wszyscy ujrzeli słońce, które miało kształt wielkiego srebrnego dysku. Błyszczało jak nigdy dotąd, ale nie oślepiało, jak zwykle, swoim blaskiem. Następnie zaczęło kręcić się w sposób zwrotny wokół własnej osi, rozsiewając w każdym kierunku strumienie światła we wszystkich kolorach. W końcu, jego krawędzie stały się szkarłatne i zaczęło znikać w niebie, oddalając się niczym wicher i rozrzucając wokół czerwone płomienie ognia. To światło odbijało się na ziemi, drzewach, krzewach, na twarzach osób i ubraniach, iskrząc się i przyjmując różne kolory. Ognista kula obróciła się trzy razy, wykonując niesamowity spiralny taniec, i jakby odrywając się od firmamentu, zaczęła spadać zygazkiem na sterroryzowany lękiem tłum. Wszystko trwało około 10 minut. W końcu słońce powróciło do punktu, z którego niby zaczęło spadać, pozostając ponownie spokojne i błyszcząc takim blaskiem, jak zwykle.

Wiele osób zauważyło, że ich ubrania, przemoczone z powodu deszczu, teraz stały się nagle suche. (Cud słońca mogli obserwować również liczni świadkowie znajdujący się poza miej-



Święty Jan Paweł II w Bazylice Matki Boskiej Różańcowej w Fatimie, przy grobie bł. Hiacynty Marto, 2000 r.

scem objawień, nawet w odległości do 40 kilometrów).

W międzyczasie dokonało się cudowne uzdrowienie Marii do Carmo, 47 letniej kobiety, chorej na gruźlicę i nowotwór jelit: po tym tanecznym zawirowaniu słońca poczuła się lepiej i z radości zaczęła krzyczeć wobec wszystkich ludzi.

Śmierć Franciszka i Hiacynty

Wojna się skończyła, ale na horyzoncie ukazało się nowe zagrożenie: okropna choroba dróg oddechowych, która rozszerzała się niezwykle szybko. Nazwana została „hiszpanką”, ponieważ przysłała z Hiszpanii. Na Boże Narodzenie 1918 roku pochłonęła już pierwsze ofiary.

„Kiedy w 1918 roku wybuchła epidemia – napisała siostra Łucja w piątym wspomnieniu – w naszym domu pozostaliśmy: moi rodzice, brat Manuel, siostra Gloria i ja. Moja mama i siostra chodziły po domach i opiekowały się chorymi. Epidemia dotknęła niemal wszystkich. Pewnego dnia wujek Marto powiedział do ojca, aby zabronił mojej mamie i siostrze odwiedzać po domach chorych, ponieważ choroba jest zakaźna i również my możemy się zarazić”.
cdn.

je przekonać, ale w końcu stało się tak, że to on zaczął towarzyszyć mamie w odwiedzinach chorych i doszło do tego, że „w tych dniach rodzice nie czynili nic innego, jak tylko pomagali chorym”.

W domu rodziny Marto zachorowali wszyscy, oprócz ojca. Franciszek nie przezwyciężył choroby: zmarł dnia 4 kwietnia 1919 roku, mając zaledwie 11 lat. Hiacynta natomiast przeżyła, ale z choroby wyszła bardzo osłabiona. Nieco później zaatakowała ją gruźlica kości. Była to choroba, która doprowadziła ją do grobu rok później, dnia 20 lutego 1920 roku, zaledwie w 10 roku życia.

„Franciszek – zapisała dalej siostra Łucja – przeżywał chorobę z heroiczną cierpliwością; znosił ogromne bóle bez zbędnych wzdychań czy też narzekań. (...) Pewnego dnia zawołała mnie Hiacynta i powiedziała: «Owiedziła nas Matka Boża; powiedziała, że przyjdzie wkrótce, aby zabrać Franciszka do nieba. Mnie natomiast zapytała, czy jestem gotowa do poświęcenia się, aby nawrócili się jeszcze niektórzy grzesznicy. Odpowiedziałam, że tak. Powiedziała mi zatem, że pójdę do szpitala i będę w nim wiele cierpieć»”.

cdn.

Odnowienie Aktu Poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryji



Z okazji 100-lecia objawień fatimskich 6 czerwca br. w pallotyńskim sanktuarium na Krzeptówkach, zwanym „polską Fatimą” biskupi polscy odnowili Akt Poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryji. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Słowo Boże wygłosił bp Virgilio do Nascimento Antunes, biskup diecezji Coimbra z Portugalii, były rektor Sanktuarium w Fatimie. W Eucharystii uczestniczyli przedstawiciele władz: prezydent Andrzej Duda z małżonką, premier Beata Szydło, członkowie rządu, parlamentarzyści oraz władze samorządowe Zakopanego, a także licznie zgromadzeni pielgrzymi.

Akt Poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryji zostanie ponowiony w każdej diecezji, parafii i rodzinie w święto Narodzenia Matki Bożej, 8 września 2017 r.

O Święta i Niepokalana Dziewico!

Jakimi pochwałami zdołamy wystawić Ciebie, która zamknęłaś w swym łonie Tego, którego niebiosy ogarnąć nie mogą. Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

Oto mija już sto lat od Twojego objawienia się trojgu dzieciom w Fatimie, gdzie prosiłaś o modlitwę i pokutę za grzeszników oraz o nawrócenie. Dzisiaj stajemy przed Tobą my, polscy biskupi, duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wierni świeccy i zwracamy się do Twego Niepokalanego Serca, postanawiając rzetelnie odpowiedzieć na Twoją prośbę.

Pragniemy, z Bożą pomocą – na różnych płaszczyznach naszego życia i pracy – stanowić jeden, nawracający się nieustannie Lud Boży, w którym nie ma nienawiści, przemocy i wyzysku. Pragniemy żyć w łasce uświęcającej, aby nasz Kościół stał się prawdziwym Domem Bożym i Bramą Nieba.

Wszyscy: **Niepokalane Serce Maryji, przyrzekamy!**

Matko Świętej Rodziny z Nazaretu, bądź opiekunką polskich rodzin. Chcemy uczynić wszystko co niezbędne, by bronić godności kobiety i wspomagać małżonków w wiernym wytrwaniu w świętym związku sakramentalnym. Zobowiązujemy się bronić związku małżeńskiego ustanowionego przez Boga i nie dawać posłuchu podszeptom złego ducha, zachęcającego nas do nadużywania wolności i do realizowania źle rozumianej tolerancji.

Chcemy, aby wszyscy małżonkowie objawiali swoim życiem Bożą miłość, a dzieci i młodzież nie utraciły wiary i nie zostały dotknięte zepsuciem moralnym.

Wszyscy: **Niepokalane Serce Maryji, przyrzekamy!**

Maryjo, Przybytku Ducha Świętego, Ty chroniłaś poczęte życie Jezusa a teraz uczysz nas, jak troszczyć się o dzieci nienarodzone. Chcemy dar życia uważać za najcenniejszy skarb. Postanawiamy stać na straży poczętego życia, aby każdy człowiek mógł wzrastać w pokoju i bezpieczeństwie we własnej rodzinie.

Wszyscy: **Niepokalane Serce Maryji, przyrzekamy!**

Rodzicielko Założyciela Kościoła, my polscy biskupi – w naszej pasterskiej posłudze – będziemy dążyli do tego, by wzrastało i umacniało się Mistyczne Ciało Chrystusa, by duchowieństwo dochowywało wierności Bogu, Krzyżowi świętemu i Ewangelii, a osoby życia konsekrowanego realizowały swój zakonny charyzmat i były dla świata czytelnym znakiem obecności Twojego Syna.

Wszyscy: **Niepokalane Serce Maryji, przyrzekamy!**

Nasza Matko i Królowo, pragniemy – poprzez autentycznie chrześcijański styl życia – przyczynić się do powrotu tych, którzy odeszli z Owczarni Chrystusa, aby odnaleźli na nowo Twojego Syna i zrozumieli, że tylko On jest „Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14, 6).

Wszyscy: **Niepokalane Serce Maryji, przyrzekamy!**

Przyrzekamy uczynić wszystko, aby w naszym życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym realizowała się nie nasza własna wola, ale wola Twojego Syna.

Poświęcając się Twemu Niepokalanemu Sercu, pragniemy jak najściślej zjednoczyć się z Tobą, Najświętsza Dziewico, oddając się Chrystusowi – jednemu Zbawicielowi, który żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy: **Amen.**



Jubileuszowa pielgrzymka Rodziny Pallotyńskiej na Krzeptówki

Z okazji 100. rocznicy objawień fatimskich 13 maja br. członkowie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego odbyli pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. W tym roku przypada także 20. rocznica nawiedzenia tego kościoła i jego konsekracji przez papieża Jana Pawła II. Centralnym punktem obchodów była Msza święta pod przewodnictwem prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka. Wśród koncelebransów byli m.in. przełożeni Prowincji Chrystusa Króla i Zwiastowania Pańskiego: ks. Zenon Hanas SAC i ks. Adrian Galbas SAC, radca prowincjalny ks. dr Grzegorz Młodawski SAC, oraz kustosz zakopiańskiego sanktuarium, ks. Marian Mucha SAC. Podczas Eucharystii Rodzina Pallotyńska dokonała Aktu Poświęcenia Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego Niepokalanemu Sercu Maryi.

Fragmety homilii Prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka

Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Osoby Życia Konsekrowanego, Czciociele Matki Bożej Fatimskiej, Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Dziś setna rocznica rozpoczęcia objawień Matki Bożej w Fatimie. Siostra Łucja, jedna z trójki ubogich dzieci, które na adresatów swojego przesłania wybrała Maryja, wspomina, że był to piękny i pogodny dzień, jak wiele innych. *Wybraliśmy się tego dnia – opowiada w swych wspomnieniach siostra Łucja – na pastwisko dla naszego stada, pole należące do moich*

rodziców, które nazywało się Cova da Iria (...). Wybraliśmy się jak zwykle koło Barreiro, o którym już wspomniałam, miejsce na pastwisko na ten dzień, do którego musieliśmy przejść przez ugór, co nam podwoiło drogę. Musieliśmy zatem iść powoli, aby owieczki mogły się paść w drodze, i w ten sposób przyszliśmy na miejsce około południa. Wydarzenie, które wówczas miało miejsce naznaczyło do końca życie Łucji, Hiacyncy i Franciszka. Słowa Pięknej Pani – jak nazywały ją w zachwyce dzieci – zostały przez nie przekazane całemu światu. W pewnym więc duchowym sensie sto lat temu powtórzyło się,

opisane nam dziś w Janowej Ewangelii, wydarzenie z Kany Galilejskiej. Ztroskana o ludzki los Matka Jezusa, pewna zbawczej mocy swojego Syna, zwróciła się wtedy, jak w Kanie, z podobnym wezwaniem: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. W fatimskich objawieniach Maryja nie przekazywała przecież swojej własnej woli i swojego własnego przesłania, ale powtórzyła z całą mocą wołanie swego Boskiego Syna: czas się wypełnić i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. Orędzie fatimskie – mówił nam tutaj, na Krzeptówkach, w uroczystym i pamiętnym dla wszystkich dniu konsekracji tego kościoła święty Jan Paweł II – które Maryja przekazała światu za pośrednictwem trojga ubogich dzieci, składa się z wezwania do nawrócenia, do modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadość czynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Orędzie to – tłumaczył wówczas święty Jan Paweł II – wyrasta z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej: *nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię! (...)* Orędzie to szczególnie zaadresowane jest do ludzi naszego stulecia – pod-*

kreślił jeszcze papież – *naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia. Orędzie fatimskie – dodał w końcu Jan Paweł II – tchnie miłością Serca Matki, które jest zawsze otwarte dla dziecka, nieustannie mu towarzyszy, zawsze o nim myśli, nawet wtedy, gdy dziecko schodzi na bezdroża i staje się marnotrawnym synem. Ono wzywa do nawrócenia, do wiary, która – jak to podkreślił w czasie swej pielgrzymki do Fatimy papież Benedykt XVI – otwiera człowiekowi horyzont nadziei, która nie zawodzi, albowiem wskazuje solidny fundament, na którym można bez obaw opierać swoje własne życie. Orędzie z Fatimy wzywa więc do ufności i do nadziei, prosząc nas o oddanie się w ręce tej Miłości, która wspiera świat.*

Umiłowani Siostry i Bracia!

Wysłuchując się w słowa opisane nam przez świętego Jana w Ewangelii o wydarzeniu w galilejskiej Kanie, i my, dziś tutaj zgromadzeni, możemy prawdziwie doświadczać miłości Serca Matki. Jest to serce pełne wrażliwości na ludzkie biedy i problemy. Jest to serce, które nie cofa się i nie odwraca w sytuacji ludzkiego niedostatku i słabości. Jest to serce czułe i wrażliwe, zwłaszcza wobec tych, którzy cierpią i którzy w swym cierpieniu szukają pocieszenia. *Maryja – jak mówił nam w czasie swej katechezy środowiej wygłoszonej w tym tygodniu papież Franciszek – jest tam, wiernie obecna, za każdym razem, kiedy trzeba trzymać zapaloną świecę w miejscu mgły i chmur. Maryja jest więc wiernie obecna tam, gdzie Jezus – jak słyszeliśmy w Ewangelii – uczynił pierwszy z wielkich znaków, objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Maryja jest więc wiernie obecna w tajemnicy każdego człowieka na tej ziemi i jest także obecna w tajemnicy Kościoła – jak nam o tym dziś przypomniał fragment z Księgi Dziejów Apostolskich. Kościół bowiem trwa nadal z Nią zjednoczony i gromadzi się wokół Niej na wołanie do Boga wraz z Nią i przez Nią, aby okazywał miłosierdzie dla nas i świata całego. Ona jest bowiem z nami – jak to nam wskazał papież Franciszek – w najzwyczajniejszy sposób*

*(...) zawsze ufająca w tajemnicę Boga, nawet wówczas, gdy zdaje się być On przysłonięty z powodu zła świata. Maryja jest więc wiernie obecna pośród nas, pośród Ludu Bożego, o czym mówi nam również tyle Jej sanktuariów, tyle świętych miejsc rozsianych po całym świecie, poczynając od tego umiłowanego przez nas wszystkich, Jasnogórskiego Szczytu, nazywanego naszą polską Kaną Galilejską. Maryja jest wiernie obecna również na tym świętym miejscu, złączonym niezwykłą więzią z portugalską Fatimą. To szczególnie wiary i miłości, sprawdzona w godzinie niezwykłej próby, jaką był zamach na życie świętego Jana Pawła II i wasza nieustanna modlitwa różańcowa, zanoszona tutaj, w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej, najpierw o uratowanie życia, a potem o zdrowie dla papieża. To z tej właśnie więzi wiary i miłości z Fatimą wyrosło również to zakopiańskie sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, dar i wotum wdzięczności za uratowanie życia świętego Jana Pawła II, odtąd również niekiedy nazywane *Polską Fatimą*. Dziś więc, w stulecie pierwszych objawień w Fatimie, w zbliżającą się niebawem dwudziestą rocznicę pobytu świętego Jana Pawła II w Zakopanem, w miejscu, które On sam poświęcił i konsekrował Bogu, pragniemy naszą myślą i sercem wrócić do Fatimy, aby także teraz, po stu latach, które minęły od tamtych wydarzeń, doświadczać uzdrawiającej mocy i łaski Boga oraz otwierać nasze serca*

na to orędzie, które zostawiła nam Maryja. Jak bowiem przypominają nam w swym liście pasterskim biskupi polscy, który jutro z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich będzie odczytywany w naszych kościołach, *objawienia te należą do najbardziej znaczących w życiu Kościoła i nie tracą dziś nic ze swej aktualności (...)* Orędzie fatimskie kierowane jest nieprzerwanie do całego Kościoła i – jak to powiedział w Fatimie papież Benedykt XVI – *ludziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona.*

Drodzy w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Prorocka misja Fatimy związana była niewątpliwie z konkretną ludzką historią i okrutnymi doświadczeniami, którymi tak bardzo naznaczone zostało nasze minione stulecie. *Wołanie to – potwierdzał w Fatimie święty Jan Paweł II – rozległo się na początku XX wieku i stąd zostało skierowane szczególnie do obecnego stulecia.* I choć jest prawdą, że objawione przed stu laty tzw. *tajemnice fatimskie* znalazły już swe wypełnienie, to jednak przesłanie, jakie pozostawiła nam Maryja, wciąż musi pobudzać nas do szukania odpowiedzi. Wezwanie do nawrócenia, do modlitwy, do pokuty, do zadośćuczynienia za grzechy własne i innych, do wołania o miłosierdzie Boże dla świata, do opamiętania, do czujności serca, by nie uległo skażeniu gniewem i obojętnością, pychą i egoizmem, złością



Uroczystości na Krzeptówkach zakończyły się procesją świateł ulicami okalającymi sanktuarium

i nienawiścią, przyzwyczajaniem do jakiegokolwiek zła i ślepej akceptacją i milczeniem wobec tego, co złe, nieuporządkowanymi namiętnościami, wszystko to pozostaje przecież wciąż jakże aktualnym wezwaniem. Prorocka moc i siła fatimskiego orędzia nie dotyczy tylko mrocznej przeszłości minionego wieku. Ona musi być wciąż odczytywana i podejmowana na nowo. Odwiedzając Fatimę, święty Jan Paweł II mówił, że ma przed oczyma tak wielu ludzi – także chrześcijan – którzy poszli w przeciwnym kierunku aniżeli ten, który wskazuje fatimskie orędzie. Jakże nie zauważyć, że dziś, po stu latach, (...) doświadczony totalitaryzmami świat nie stał się bardziej bezpieczny. Krążące nad nim widmo terroryzmu zdaje się wciąż wołać i przyzywać błaganie o nawrócenie i pokój. Nad naszym ludzkim niebem co rusz zaczynają zbierać się ciemne chmury nienawiści, uprzedzeń, obojętności i grzechu. Styl życia, w którym żyje się tak jakby Boga nie było nie tylko jest coraz bardziej akceptowalny, ale wręcz obowiązujący. Papież Franciszek, odwiedzając niedawno sanktuarium nowych męczenników na Isola Tiberina w Rzymie, zauważył, że do wielu chrześcijan zabitych przez obłąkane ideologie minionego wieku, trzeba doliczyć zabitych także i dziś, i to zabitych tylko dlatego, że byli uczniami Jezusa. (...) Wobec tych wszystkich współczesnych sytuacji trzeba nam, na początku obchodów jubileuszowego roku fatimskich objawień, jeszcze raz powtórzyć, że mamy w niebie naszą Matkę, ofiarującą samą siebie, by wszczepić w serca tych, którzy się Jej zawierają,



plonąca w Jej matczynym sercu miłość Boga.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Maryja, ukazując się przed stu laty w Fatimie, znalazła w osobach trójki małych i ubogich dzieci serca tych, którzy odwagą i świadectwem swego życia potrafili odpowiedzieć Bogu na Jego wezwanie. W swej prostocie i otwartości byli oni niewątpliwie podobni do owych sług z dzisiejszej Ewangelii, którzy na słowo Jezusa ufnie napełnili stągwie wodą i zanieśli je gospodarzowi wesela. Nie oni sami byli jednak sprawcami cudu przemiany. Przez nich Bóg działał. W ich pokornej odpowiedzi, w ich gotowości znalazł odpowiedź tych, przez których Jego dzieło przemiany i uzdrowienia zdolne było uratować radość gości weselnych, zdolne było dotrzeć do zaleknionych i poranionych grzechem ludzkich serc. Maryja zwracając się w Fatimie z pytaniem: czy chcecie ofiarować się Bogu, by znieść wszelkie cierpienia, które On zechce na was zesłać w akcie zadośćuczynienia za grzechy, przez które jest obrażany i jako błaganie o nawrócenie grzeszników, w sercach Łucji, Hiacynty i Franciszka odnalazła gotowość do podjęcia się tego dzieła. Dziś, rozpoczynając obchody stulecia objawień w Fatimie, Maryja pyta każdą i każdego z nas o taką właśnie gotowość: czy chcecie ofiarować się Bogu? Czy chcecie ofiarować wasze siły i zdolności, by moc Jego Ewangelii docierała dziś do wszystkich ludzi, a zwłaszcza do tych najbardziej zaniedbanych duchowo i opuszczonych? Czy chcecie podejmować trud wyjścia do tych, którzy pogrążeni w grzechu przeżywają rozpacz lub przestali być już w jakikolwiek sposób wrażliwi na piękno i wyzwalającą moc Chrystusowej Ewangelii? Czy jesteśmy gotowi i my żyć wiarą, która prowadzi



Przed Eucharystią miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu. Ks. Tadeusz Małachiewicz dokonał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem umieszczonym w Monstrancji Fatimskiej, powstałej z inicjatywy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i Fundacji Aniołów Miłosierdzia. Po odbyciu „Pielgrzymki Pokoju” po polskich miastach, jesienią 2017 r. monstrancja wyruszy z pielgrzymami do Fatimy jako dar Polaków dla Matki Bożej.

nas do męstwa w codziennym życiu, to znaczy – jak wskazywał papież Franciszek – przebaczać tym, którzy nas obrażają, podać rękę tym, którzy upadli, spieszyć z pomocą osobom w podeszłym wieku i potrzebującym? W chwilach trudnych oby Maryja, Matka, którą Jezus podarował nam wszystkim, zawsze wspierała nasze kroki! Oby zawsze mówiła do serc naszych: odwagi! Nie bójcie się! Uczynicie wszystko, co On wam powie! Niech wyrazem naszej gotowości, Drodzy Siostry i Bracia, stanie się teraz wspólny akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi, który dziś, na progu jubileuszowych obchodów stulecia fatimskich objawień, pragną wypowiedzieć i uroczyste złożyć przedstawiciele Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, wspólnoty, która poprzez posługę Księży Pallotynów, jest kustoszem tego świętego miejsca. Niech Ta, która przed stu laty w swym orędziu prosiła o modlitwę, pokutę za grzeszników i nawrócenie, wyjedna nam łaskę. Amen.

Naród polski okazuje narodowi ukraińskiemu życzliwość i dzieli się wiarą. Znakiem chrześcijańskiej miłości jest peregrynacja Pani Fatimskiej. Historia ta sięga roku 2002. Przed piętnastoma laty Stolica Apostolska erygowała na Ukrainie nowe diecezje. W tym czasie biskup Alojzy Orszulik SAC, słuchając Jana Pawła II wzywającego do modlitwy różańcowej, postanowił przywieźć dla swoich wiernych figurę z Fatimy. Po omodleniu w diecezji łowickiej, statua Matki Boskiej powędrowała do diecezji sandomierskiej, a później do drohiczyńskiej, aby ostatecznie znaleźć swoje miejsce wśród wiernych w Odessie. Pielgrzymowanie Maryi przyniosło wielu polskim i ukraińskim katolikom duchowe owoce i przygotowało na obchody jubileuszu objawień.



Z kart historii Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego

Pielgrzymowanie Maryi z Fatimy przez Polskę do Odessy

Fatima a reewangelizacja Ukrainy

Ordynariusz niedawno powstałej diecezji odesko-symferopolskiej dostrzegł konieczność utworzenia w Odessie nowej placówki parafialnej i powierzył to zadanie pallotyńcom. Jako znak wdzięczności za spełnienie się obietnicy fatimskiej chciał, aby powstało tutaj sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej.

Rosarium Virginis Mariae i modlitwy w diecezji łowickiej

16 października 2002 r., podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra Papież podpisał doniosły list apostolski o różańcu. Skierował w nim do całego świata chrześcijańskiego prośbę, aby poprzez modlitwę różańcową zapobiegać wojnom na świecie, tym, które już trwały i na które się zanosilo. Ojciec Święty przekonywał, że modlitwa różańcowa może przyczynić się do scalania rodzin chrześcijańskich, tak bardzo dzisiaj zagrożonych. Na uroczystości obecny był ks. biskup Alojzy Orszulik SAC.

Wtedy przyszła mi myśl – wspominał ordynariusz diecezji łowickiej – aby udać się do Fatimy i prosić kustosza Sanktuarium Objawień o Figurę, która



Biskup sandomierski Andrzej Dzięga i kustosz figury ks. Jerzy Błaszczak SAC podczas nawiedzenia w Kotuszowie, diecezja sandomierska, 2004 r.

byłaby omodlona w tym sanktuarium, w Kaplicy Objawień. I tak się stało, Ksiądz Biskup przywiózł ją do swojej diecezji, gdzie nawiedziła wszystkie parafie.

Jan Paweł II, doceniając tę piękną inicjatywę, przysłał do Łowicza list, w którym zawarł szczególną zachętę do modlitwy. Był to Rok Różańca Świętego, a ks. biskup Alojzy Orszulik SAC kończył swoją pasterską posługę. Jego dar, przekazany później do Odessy jako znak solidarności z odnawiającym się Kościołem katolickim na Ukrainie, trafił jeszcze do kolejnych diecezji.

Modlitwa w intencji Kościoła na Wschodzie w diecezji sandomierskiej

Uroczyste powitanie figury Matki Bożej Fatimskiej w bazylice konkatedralnej w Stalowej Woli odbyło się 30 listopada 2003 r. W liście pasterskim do wiernych biskup sandomierski Andrzej Dzięga wezwał wiernych do modlitwy w intencji Ojca Świętego, Kościoła na Wschodzie i w intencji świata. Wyraził nadzieję, że figura Matki Bożej z Fatimy, nawiedzając kolejno parafie, rozpali wszędzie na nowo łaskę wiary.



Figura fatimska w Zespole Szkół w Drohiczynie

Zakończenie miało miejsce 20 listopada 2004 r. w bazylice katedralnej w Sandomierzu. Należy zaznaczyć, że figurę Matki Bożej w tym czasie przyjmowały w swoich domach także zakony, Dom Księżki Emerytów oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu.

Peregrynacja po diecezji drohiczyńskiej w 90. rocznicę objawień

Na zaproszenie ks. bpa Antoniego Pacyfika Dydcza, kolejnym etapem pielgrzymowania Pani Fatimskiej w drodze do Odessy była diecezja drohiczyńska. Na znak jedności z Ojcem św. Janem Pawłem II wędrowce towarzyszył Krzyż Papięski. Peregrynacja ta odbyła się w szczególnym czasie: od maja do października 2007 r., w 90. rocznicę objawień.

W liście do diecezjan Biskup drohiczyński zaapelował, aby włączyli się w modlitwy, czynili to, czego chce Maryja i odkryli piękno Jej macierzyńskiej miłości. Szczególny apel skierował do dzieci i młodzieży – następców dzieci fatimskich.

Wizerunek Maryi w znaku fatimskim odwiedził wszystkie parafie diecezji, był na obchodach Dnia Podlasia w Drohiczynie, Dniu Młodzieży w Serpelicach i inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym.

Uroczyste zakończenie pielgrzymki miało miejsce w Bielsku Podlaskim.

Przekazanie figury na Krzeptówkach

Napełniona całym bogactwem duchowym polskiego narodu Maryja w fatimskiej figurze po peregrynacji w diecezji sandomierskiej, łowickiej i drohiczyńskiej 19 czerwca 2011 r. została przekazana z pallotyńskiego sanktuarium na Krzeptówkach na ręce ks. bp. Bronisława Bernackiego i kustosa ks. Anatolija Sicińskiego SAC do powstającego sanktuarium w Odessie. Ks. Biskup wyraził nadzieję, że nowo powstające sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej przyczyni się do szerzenia na Ukrainie orędzia przekazanego przez Matkę Bożą.

Duchowe owoce pielgrzymki

Nawiedzenie Maryi było głębokim przeżyciem dla mieszkańców wymienionych diecezji, którzy przygotowali się do tego spotkania poprzez rekolekcje oraz sakrament pojednania. Przy figurze Matki Bożej czuwaliby kapła-

ni, wierni parafii katolickich i prawosławnych, parlamentarzyści, władze samorządowe, służby mundurowe, stowarzyszenia ruchy i organizacje oraz dzieci i młodzież szkolna. Wraz z figurą pielgrzymowały także relikwie Dzieci Fatimskich Hiacynty i Franciszka. Peregrynacja figury stała się okazją do przybliżenia orędzia fatimskiego i ożywienia ducha modlitwy różańcowej, w parafiach podjęto nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca. Żadne sprawozdanie nie odda bogactwa duchowego, jakie stało się udziałem tych, którzy przyszli na spotkanie z Matką Bożą.

Nad całością peregrynacji czuwaliby pallotyni – księża i bracia z Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu. To na nich spoczął trud przygotowania duchowieństwa i wiernych poprzez rekolekcje, konferencje, odpowiedzialność za wszelkie sprawy logistyczne oraz przygotowanie pomocy duszpasterskich i liturgicznych.

Peregrynacja przyczyniła się do stworzenia zaplecza modlitewnego i materialnego dla powstającego sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Odessie na Ukrainie.

Modlitwa do Matki Bożej Fatimskiej to szansa odnowy duchowej. Jan Paweł II wyraził tę myśl w słowach: „Fatima pomaga nam zobaczyć rękę Boga, naszego opatrznościowego Przewodnika i współczującego Ojca”. W roku 100-lecia objawień uchwycimy tę rękę Boga i z Maryją pielgrzymujemy przez życie.

Barbara Sawicka

Rozwój kultu fatimskiego w Odessie

Wschód i południe Ukrainy to dziś wciąż tereny misyjne. Najnowsze dzieje tutejszego Kościoła, po upadku komunizmu, to reewangelizacja, w której kapłanom bardzo pomaga Matka Boska z Fatimy.

Początek historii parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Odessie sięga 2002 r. Ks. bp Bronisław Biernacki, po objęciu obowiązków ordynariusza nowo powstałej diecezji odesko-symferopolskiej, stwierdził, iż dla dobra katolików trzeba utworzyć dwie nowe parafie w Odessie. Jedną z nich została wydzielona z parafii św. Klemensa, gdzie od 1994 r. posługują pallotyni. Znając ich ofiarności i misyjnego ducha, widząc, z jakim zapałem pracują w innych parafiach zaproponował, by wzięli też pod swą opiekę nową parafię. W listopadzie 2002 r. podczas spotkania ks. Biskupa z ówczesnym ks. Prowincjałem Czesławem Parzyskiem SAC i sekretarzem ds. misji, ks. Stanisławem Kuracińskim SAC podjęto decyzję o objęciu przez nas nowej parafii. W trakcie rozmowy ks. Biskup wyraził życzenie, by przy tej parafii powstało sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, gdyż w diecezji nie ma jeszcze takiego miejsca kultu. Będąc wówczas proboszczem u św. Klemensa, zostałem również mianowany przez ks. Prowincjała duszpasterzem i zarządcą nowej jednostki administracyjnej.

Ubiegałem się o wydzielenie przez miasto ziemi pod budowę świątyni.

Mieliśmy już wstępny projekt, ale na przeszkodzie stanęła nam tak zwana pomarańczowa rewolucja. Stara władza ustąpiła i wyjechała (uciekła), więc rozpoczęliśmy starania od nowa. W 2004 r. na stanowisku proboszcza zastąpił mnie ks. Władysław Łukasiewicz SAC. Warunki były ciężkie, ponieważ nadal brakowało stałego miejsca na spotkania wiernych. Odprawianie Mszy św. zależało od możliwości wynajęcia pomieszczenia w spółdzielni mieszkaniowej, a ludzie niechętnie przychodzili na nabożeństwa do prywatnych lokali, gdyż kojarzyło się to im ze zwyczajami panującymi w sektach. Dopiero w 2005 r. dzięki staraniom pallotynów zostało zakupione mieszkanie w bloku z przeznaczeniem na kaplicę. Od tego czasu wierni mogli o stałych porach gromadzić się na Eucharystii i można było rozpocząć regularną pracę duszpasterską.

Dzięki Panu Bogu, jak również modlitwom wielu ludzi, w 2007 r. udało się zakupić działkę pod budowę sanktuarium i rozpocząć budowę kaplicy dla potrzeb duszpasterskich. Zostałem ponownie mianowany na proboszcza. Pierwsza Msza św. została odprawiana w wigilię Bożego Narodzenia. Przyszło wtedy ok. 20 wiernych. Dzisiaj, w trzech Mszach św., odprawianych po polsku, ukraińsku i rosyjsku, uczestniczy ok. 120-140 osób. Stopniowo przybywa zatem praktykujących katolików, choć początki były



Wprowadzenie figury fatimskiej do Sanktuarium

skromne. Przyjeżdżają też wierni z całej Odessy, a nawet z diecezji.

Wiele duchowieństwa i wiernych zgromadziło się w maju 2012 r., podczas uroczystości fatimskich, kiedy ks. bp Bronisław Biernacki nadał kaplicy Matki Bożej Fatimskiej tytuł sanktuarium. Podczas tej uroczystości delegaci z Polski, ks. Józef Ciupak SAC, radca prowincjalny i ks. Andrzej Mucha SAC, przekazali w darze dla sanktuarium, sprowadzoną z Fatimy figurę Matki Bożej, która wcześniej pielgrzymowała po diecezjach w Polsce. Po przybyciu do Odessy odwiedziła wszystkie parafie. Obecnie, od 2016 r., o sanktuarium troszczy się ks. Wiktor Cyran SAC.

Wsparciem dla kolejnych proboszczów jest Centrum Katolickie. Powstało, aby stworzyć swego rodzaju zaplecze dla rozwoju kultu, jak również dla duchowego i intelektualnego rozwoju katolików południowej i wschodniej części Ukrainy. Budowa, rozpoczęta w 2009 r., jest już prawie na ukończeniu.

W Odessie katolików jest mało. Praca duszpasterska trwa i trzeba jeszcze wzmocnić wysiłki, aby powiększyć grono parafian. Cieszy fakt, że ponad połowa nawróconych to ludzie młodzi, małżeństwa i dzieci. Starszych, w wieku 60 lat i więcej, zbiera się maksymalnie 10-15 osób.

Prosimy o modlitwę w intencji naszej duszpasterskiej działalności w Odessie.

Ks. Anatolij Siciński SAC



W wszystkich parafiach wizerunkowi Maryi towarzyszyła asysta służb mundurowych



Diecezjalne Dni Młodzieży w Serpelicach z Matką Bożą



Poświęcenie kaplicy pw. Matki Bożej Fatimskiej w Odessie, 2007 r.

Z Matką Bożą przez Ukrainę



Procesja ulicami Olewska

Ksiądz Stanisław Firut SAC jest kustoszem i koordynatorem peregrynacji figury Matki Bożej jako dyrektor Sekretariatu Fatimskiego na Ukrainie. W trudnym dla tego państwa czasie podjął zamiar przemierzenia jego terytorium ze statua z Fatimy, a teraz zechciał podzielić się swoimi spostrzeżeniami z czytelnikami „Posyłam Was”.

Przypomnijmy krótko lata przygotowań do obchodów jubileuszu fatimskiego.

Z myślą o przygotowaniach do 100. rocznicy objawień fatimskich zainicjowaliśmy na Ukrainie peregrynację figury Matki Bożej Fatimskiej. Głoszenie orędzia fatimskiego rozpoczęliśmy w 2011 r. od diecezji odesko-symferopolskiej. Później ks. abp Piotr Malczuk zaproponował pallotnom zorganizowanie peregrynacji w tym diecezji kijowsko-żytomierskiej. Pojawiło się pytanie, skąd wziąć figurę. Zwróciliśmy się do Sekretariatu Misyjnego, do ks. Grzegorza Młodawskiego SAC, naszego dyrektora, i on sprowadził piękną statuę z Fatimy.

Przekazanie figury na Ukrainę odbyło się 2 lutego 2014 r. w sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem i od 8 marca figura rozpoczęła wędrówkę. W diecezji kijowsko-żytomierskiej odwiedziłem ok. 150 parafii głównych oraz dojazdowe filie.

Jakie były kolejne diecezje?

Po zakończeniu dostałem zaproszenie od ordynariuszy Witalija Skoma-

rowskiego i Stanisława Szyrokoradiuka do przeprowadzenia peregrynacji w ich diecezjach: łuckiej i charkowsko-zaporoskiej. W diecezji łuckiej odwiedziłem dwa województwa ze stolicami w Równem i w Łucku, natomiast w charkowsko-zaporoskiej udało mi się dojechać z Matką Bożą do wszystkich parafii w pięciu województwach i części donieckiego. Nie udało się dotrzeć do ługańskiego i drugiej części donieckiego, bo zajęte były przez separatystów. Tu miałem obawy, jak się uda, czy będzie bezpiecznie. Ten etap peregrynacji zakończyłem szczęśliwie w grudniu 2016 r.

To piękna i trudna misja. Czy tylko pallotyni zajmują się szerzeniem kultu Matki Boskiej Fatimskiej?

W tym czasie odbywała się inna peregrynacja, w diecezji kamienieckiej prowadzona przez oblatów.

Minęło już kilka miesięcy roku jubileuszowego 2017. Na jakim etapie obecnie jest prowadzona peregrynacja?

Pozostały do odwiedzenia diecezje lwowska i zakarpcka. W diecezji lwowskiej rozpocząłem wędrówkę z Matką Bożą 13 maja, w 100. rocznicę objawień, i będzie ona trwała do 13 października. Mam nadzieję, że uda się też dotrzeć na Zakarpacie. I to byłaby cała Ukraina.

Jakie jest znaczenie pielgrzymowania Matki Bożej, symboliczny i realny sens tego faktu?

Uważam, że ze względu na wojnę nie jest przypadkowe, iż Matka Boża chciała w takim czasie odwiedzić diecezje ukraińskie. Przecież ona w swoim orędziu prosiła: „módlmy się o pokój”, o nawrócenie Rosji. Jeżeli Rosja się nie nawróci, to z niej wyjdą błędy, które rozejdą się po całym świecie. Matka Boża mówiła, że jeśli Papież poświęci Rosję Jej Niepokalanemu Sercu, to Serce to zatriumfuje. Papież spełnił tę prośbę 25 marca 1984 r. i po tym akcie jakaś odwilż się pojawiła. Zainicjowała możliwość przyjazdu księży z Polski na Ukrainę, zaczęto odzyskiwać kościoły, które były bezczeszczone, przekształcane w sklepy, kina, muzea ateizmu, stajnie a nawet co najgorsze – toalety, lub wysypiska śmieci.

Porozmawiajmy o okolicznościach peregrynacji. Na pewno mia-

Ks. Stanisław w kościele pw. św. Wacława w Żytomierzu-Kroszni



ły też miejsce jakiegoś zdarzenia niezwykłego...

Zauważyłem wiele duchowych uzdrowień i nawróceń. Dowiaduję się o nich, gdy po głoszeniu orędzia siadam potem w konfesjonale.

Zdarzały się też powroty do zdrowia, których medycyna nie potrafi wytłumaczyć. W kaplicy u sióstr w Fastowie modliła się pewna kobieta, która miała iść na operację. Została uzdrowiona. W Kijowie pewien ateista przypadkowo na ulicy dostał ikonkę Matki Bożej Fatimskiej. Gdy stwierdzono u niego chorobę nowotworową, przypomniał sobie o obrazku, wyjął go i odczytał modlitwę. Po badaniach odesłano go do domu, ponieważ okazało się, że wyniki są dobre. Zetknąłem się z dużą ilością takich wydarzeń.

Podczas peregrynacji z figurą fatimską wędrują również relikwie papieża św. Jana Pawła II i dzieci fatimskich. Ludzie bardzo oczekują przybycia Figury. Pamiętam taką historię: w parafii w Kostopolu na przywitaniu był mer miasta. Na zakończenie nabożeństwa zachęcałem wiernych, aby podchodzili do Matki Bożej – popatrzeć jej w oczy, dotknąć, porozmawiać. Wywarło to na nim wielkie wrażenie i następnego dnia zwolnił wszystkich pracowników na dwie godziny, aby mogli iść do kościoła.

Wróćmy do realiów wojennych.

Najtrudniej było w rejonach objętych wojną. W Mariupolu byliśmy 800 m od pierwszych okopów, słyszeliśmy świst kul. Na punktach kontrolnych pytano mnie, czy wiozę broń. Wówczas

odpowiadałem – „Tak, cały bagażnik” i pokazywałem różańce. – „To jest broń, którą daje Matka Boża. Módlcie się, bo tylko przez modlitwę można odzyskać pokój”. „Gdzie ten pokój?” pytają ludzie ze łzami w oczach, „ciągle jesteśmy pod ostrzałem”. W Kramatorsku odłamki pocisków trafiły kaplicę katolicką, w Słowiańsku przy wjeździe do miasta stoi krzyż metalowy podziurawiony pociskami. Tam szczególnie modlitwa o pokój jest potrzebna. Żadne umowy mińskie, rozmowy prezydentów nie wprowadzą pokoju, jeśli nie będzie odpowiedzi na orędzie z Fatimy.

Ta peregrynacja nie jest przypadkowa, jest bardzo trafiona – ze względu na konflikt. Ludzie czekają na Maryję.

Czy peregrynacja pozostawia jakieś skutki w parafiach?

Bardzo duży jest odzew na wynagradzające za grzechy nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca, o które prosiła Maryja. Nawiedzenie Matki Bożej w znaku fatimskim przyczyniło się do pogłębienia życia duchowego w rodzinach. Ludzie wyrażają chęć przyjęcia figurki w swoim domu. W parafiach powstały nowe Róże Żywego Różańca. Obserwuję duże ożywienie pobożności w związku z jubileuszem 100-lecia objawień. Byłem też w niektórych cerkwiach prawosławnych Kijowskiego Patriarchatu – wierni z czcią przyjmowali figurę i byli wdzięczni.

Czym jest „złota księga”?

Na wzór polskiego Sekretariatu Fatimskiego założyłem złotą księgę fatimską. Pojawiła się na początku no-

wenny, dziewięć lat przed jubileuszem. Ludzie mogą się wpisać pod pewnymi warunkami, kiedy podejmą jedno z zobowiązań: modlitwę na różańcu, udział w pierwszych sobotach, akty poświęcenia siebie Niepokalanemu Sercu czy czytanie literatury maryjnej. Księga będzie zawieszona w tym roku jako dar do Fatimy. Wpisało się już ponad trzy tysiące ludzi. Jest to wielka armia modlących się osób, namacalny owoc peregrynacji.

Jak przebiega uroczystość przyjęcia figury Matki Boskiej?

Jest pewien ceremoniał przyjęcia figury w parafiach, mamy wzorce powitań przez wszystkie stany. Najpierw jest uroczysta Msza św. Drugi dzień jest dniem papieskim – czci się relikwie, odmawia litanie; a trzeciego dnia wspomina się dzieci fatimskie. Na zakończenie ma miejsce akt oddania parafii Matce Bożej.

Jakie uczucia towarzyszą Księdzu podczas podróży?

Bardzo się cieszę, że mogę to robić. Mam wiele czasu na modlitwę, bo jadę z Matką Bożą tysiące kilometrów, poznaję Ukrainę. Jest to dla mnie święty, błogosławiony czas i z niecierpliwością czekam na rozpoczęcie kolejnego etapu wędrówki. Mam nadzieję, że Matka Boża przemierzy całą Ukrainę.

Życzę wielu sił i potrzebnych łask Bożych oraz opieki Tej, której Ksiądz zawiera odwiedzane parafie. Niech modlitwy wiernych wynagradzają za grzechy i wypraszą pokój!

Rozmawiała Barbara Sawicka



Figura fatimska w Katedrze Wniebowzięcia NMP w Charkowie



Źródła radości

Minęło już kilkanaście tygodni od powrotu z wymarzonego Kamerunu, a jednak pamięć wciąż podsuwa obrazy poznanych miejsc i spotkanych tam ludzi. Na myśl przychodzą sytuacje dla nas, Europejczyków, zupełnie niezrozumiałe czy trudne do wyobrażenia. Wiedzę, że w Afryce jest bieda, głód, choroby – ma prawie każdy, ale dopiero gdy się to zobaczy z bliska, gdy się spojrzy w oczy dzieciom, które po trzy czy czterokilometrowej wędrówce, głodne, docierają z buszu do szkoły, to zaczyna się trochę rozumieć... trochę, bo ich uśmiech i radość, ciekawość i entuzjazm, chęć zabawy czy dokazywania podsuwały mi też pytanie: „A z czego tu się cieszyć”? Mnie było łatwo: żołądek napełniony (no może poza kilkoma razami, kiedy odmówił posłuszeństwa, bo jedzenie jednak inne od naszego), butelka wody zawsze pod ręką, a i prawie zawsze wieczorem możliwość wzięcia prysznicza (prawie, bo doświadczyłam braku wody czy prądu, lecz zawsze była świadomość, że to na krótko). Wróciłam odmieniona... Życie uległo przewartościowaniu – pieniążk już ma inną wartość; zbędna okazuje się kolejna sukienka czy para butów...

Oto jestem około 40 km od stolicy Kamerunu, w buszu. Na co dzień pracuję w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym, zajmuję się adopcją serca. Byłam ciekawa, jak wygląda życie w Afryce, więc przyjechałam tutaj na urlop. Sto-

ję zatem przed szkołą i przedszkolem, w których pięćdziesięcioro małych urwisów rozrabia i żartuje tak samo jak polskie dzieci. Na widok aparatu fotograficznego reagują typowo, jak na małych Afrykańczyków przystało – pozują w nieskończoność. Jest godzina 11.00, a większość z nich jeszcze dzisiaj nic nie jadła. W kącie jednej z klas leży duża kiść bananów – to ich drugie (a dla znacznej większości pierwsze) śniadanie. Jest jednak szansa, że po powrocie ze szkoły, wieczorem, dostaną coś do jedzenia: może baton maniokowy, a może garść ugotowanego ryżu – w większości ich domów jada się jeden, główny posiłek dziennie – wieczorem. Szkoła nie ma większego wyposażenia, są jedynie ławki i stoliki. Same dzieci nie mają własnego wyposażenia – chociaż gdy się dobrze przyjrzałam, widziałam dwa czy trzy plecaczki szkolne, dość mocno już sfatygowane. Mali uczniowie piszą na tabliczkach, zetrzeć już nie ma czym –



dobrze, że jest jeszcze kawałek rękawa; wydaje się doskonale nadawać do roli gąbki. W klasie nauczycielka – z własnym małym dzieckiem na ręku, co z pewnością wpływa na jakość nauczania, ale przecież nie ma możliwości, żeby pójść na urlop macierzyński czy wychowawczy, a żyć trzeba.

Byłam w wielu przedszkolach i szkołach, widziałam, w jakich warunkach uczą się dzieci. Widać ogromną różnicę między szkołami działającymi przy misjach a typowo państwowymi. Te przy placówkach misyjnych są kolorowe, wyposażone w pomoce szkolne. I drugie śniadanie się znajdzie, a dzieci bardziej zadowolone i otwarte. Zapamiętałam taką oto sytuację: w jednej z klas, na koniec naszego spotkania, nauczyciel zorganizował mały konkurs – chciał sprawdzić, czy dzieci zapamiętały imiona gości. Pytanie konkursowe nie było tu jednak ważne, najważniejsza była nagroda. Dziecko, które pierwsze podniosło palec dostało... kawałek białej kredy. Muszę się po cichu przy-

znać, że jak zobaczyłam jego uśmiech i reakcję innych dzieci, łzy napłynęły mi do oczu. Oto, co daje radość: kawałek białej, zwykłej, szkolnej kredy do pisania po tablicy... Były jeszcze inne momenty wzruszenia. Zbliżało się Boże Narodzenie, czas radości i prezentów. S. Orencja zabrała mnie do szkoły na wieś na spotkanie przedświąteczne – wyjątkowe, bo każde dziecko na koniec otrzymało prezent: kostkę pachnącego mydła, które dobroczyńcy przysłali w darze. Jedno mydło dla jednego dziecka i jego rodziny. Może nie umiem pięknie ubrać w słowa swoich odczuć, ale ten moment też zapamiętam na bardzo długo – małe dłonie, a w nich kostka mydła, jak największy skarb! Ot – taki oto prezent na święta... Dla nas nic nieznaczące mydło – dla tych dzieci to prezent na Boże Narodzenie. Na co dzień biednych rodzin nie stać na mydło, ewentualnie ludzie zamożniejsi używają mydła szarego. Naprawdę w takich chwilach pewne rzeczy w życiu zyskują zupełnie inną wartość.

Nauczycielom też nie jest łatwo. Często nieprzygotowani odpowiednio do pracy, nie mając odpowiednich pomocy dydaktycznych, muszą uczyć w przepełnionych klasach – widziałam takie, w których było ponad 60 uczniów. Pensja dobrego nauczyciela to około naszych polskich 250 zł (a ceny zbliżone do naszych). Dodatkowy ogromny problem to taki, że nauczyciele (choć dotyczy to też innych zawodów) są kierowani do pracy często w zupełnie inne regiony kraju. Nie za wiele mają sami w tej kwestii do powiedzenia. Po prostu trzeba jechać tam, gdzie jest dla nich miejsce pracy. Dobrze, jeśli można zabrać rodzinę, ale nie zawsze tak jest. Tutaj warto nadmienić, wyjaśnić, że właśnie z powodu migracji bardzo często naszym dzieciom adopcyjnym zmieniają się opiekunowie, co może czasami dziwić Rodziców zaangażowanych w Adopcję. Drugi powód jest taki, że jak w rodzinie dzieje się źle, to zbierają się najstarsi rodu i decydują, pod czyją opiekę trafiają dzieci. I tak dziś dzieckiem zajmuje się ojciec, matka, ale ktośś z nich umiera, albo rozchodzą się i trzeba zdecydować – dziecko trafia do ciotki, albo do wujka, bo to właśnie on



w oczach rodziny jest w stanie zająć się wychowaniem i wykształceniem. Jeśli ktoś jest np. nauczycielem, to jest „bogaty” i musi się zająć potomstwem i koniec. I żyje taki oto nauczyciel z żoną – mają swoich „rodzonych” czworo dzieci i szóstkę po jego siostrach, które umarły, a więc muszą roztoczyć opiekę nad dziesięciorgiem dzieci – bo tak zdecydowała rodzina... Można sobie wyobrazić, jak wygląda ich domostwo, codzienne życie... Nie mają własnego poletka ani innych źródeł dochodu, a w głowie świadomość, że za rok, dwa, trzy... nauczyciel będzie przeniesiony do innej szkoły i trzeba będzie znowu próbować od nowa.

Nie wiem, co takiego urzekającego ma w sobie Afryka. Słyszałam opinię, że jak się ją zobaczy, to albo się kocha, albo się nienawidzi. W moim sercu pozostało zauroczenie Afryką pomimo ogromnego jej niezrozumienia. I jest coś jeszcze – trudno jest pozostać bezczynnym. Choć człowiekowi wydaje się że jest się bezradnym, ma w sercu chęć, żeby zrobić coś dobrego, co da

odrobinę normalnego życia. Kawałek kredy, kostka pachnącego mydła, kolorowa książka do czytania – tak niewiele, a tyle radości. Zresztą, akurat to doskonale wiedzą Rodzice zaangażowani w Adopcję Serca, choć dla wielu osób ta pomoc jest również przeogromnym wysiłkiem materialnym. Drodzy Rodzice! Byłam, widziałam, jak dzieci objęte pomocą, czyste, te mniejsze w fartuszkach, starsze – w mundurkach szkolnych, pokonują co rano drogę, która oddziela ich wioskę od terenu szkoły. Ta droga to jakby granica dwóch światów – biednej, smutnej, bezradnej afrykańskiej wioski i kolorowej rzeczywistości, gdzie są koledzy, zabawki, pomoce szkolne, uśmiech i jeszcze trochę życzliwości. Te dzieci i młodzież nie raz dziękowały, że dzięki otrzymanej pomocy mogą normalnie żyć. Modliliśmy się wspólnie za Rodziny adopcyjne z Polski, ale wiem, że dzieci pamiętają też w swoich modlitwach. Ich uśmiech jest darem, który zapala serce na nowo i nie pozwala przestać czynić dobra.

Agata Kochanowska



Z WATYKANU

Pielgrzymka Ojca Świętego do Fatimy

W dniach 12-13 maja br. papież Franciszek odbył pielgrzymkę do Fatimy w Portugalii, z okazji setnej rocznicy objawień w tym miejscu Matki Bożej.

Pielgrzymce towarzyszyło hasło: „Z Maryją, pielgrzym nadziei i pokoju”. Papież przewodniczył Eucharystii, podczas której kanonizował Franciszka i Hiacyntę Marto. W uroczystości wziął udział 10-letni Lucas Maeda de Oliveira z Brazylii, cudownie uzdrowiony za wstawiennictwem dwojga pastuszków z Fatimy.



KOŚCIÓŁ W POLSCE

ŁOWICZ: Sakra biskupia

18 marca br. Ojciec Święty Franciszek mianował ks. prał. Andrzeja Józwowicza, kapłana diecezji łowickiej,



nuncjuszem apostolskim w Rwandzie, podnosząc go jednocześnie do godności arcybiskupa. Świecenia biskupie odbyły się 27 maja 2017 r. w katedrze łowickiej. Głównym szafarzem był kard. Pietro Parolin, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej. Współkonsekratorami - abp Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce, i bp Andrzej Franciszek Dziuba, ordynariusz łowicki.

Ks. Andrzej Józwowicz urodził się w Boćkach 14 stycznia 1965 r. Został wyświęcony na kapłana 24 maja 1990 r. Jest doktorem obojga praw. Pracował w służbie dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej w Mozambiku, Tajlandii, Węgrzech, Syrii, Iranie i ostatnio w Federacji Rosyjskiej. Posługuje się językami: włoskim, angielskim, francuskim, rosyjskim i portugalskim.

Abp Andrzej Józwowicz jest trzecim Polakiem w służbie Nuncjatury Apostolskiej w Rwandzie. Pierwszym był ks. Henryk Hoser SAC, który sprawował tę funkcję jako wizytator apostolski (1994-1995), a drugim abp Juliusz Janusz (1995-1998).

GNIEZNO: Rozpoczął się Rok Prymasowski w Polsce

Obchody 600-lecia prymasostwa zainaugurowano w Gnieźnie podczas uroczystości odpustowych ku czci św. Wojciecha. Do wspólnej modlitwy dziękczynnej zaproszono prymasów Europy, którzy zaapelowali do narodów i ich przywódców o wzajemną solidarność. Przesłanie to odczytał prymas Polski. W katedrze odczytano także list od Ojca Świętego Franciszka, który skierował do abp Wojciecha Polaka m.in. te słowa: „Dziś (...) trzeba prosić Boga, aby świadectwo św. Wojciecha było żywym źródłem natchnień w dziele ewangelizacji kolejnych pokoleń wyznawców Chrystusa”. Obchody potrwać rok.

PROWINCJA CHRYSYTA KRÓLA SAC, OŁTARZEW: Świecenia prezbiteratu

W kościele seminaryjno parafialnym pw. Najświętszej Maryji Panny Królowej Apostołów w Ołtarzewie, 6 maja 2017 r. święcenia prezbiteratu przyjął ośmiu diakonów Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Liturgii przewodniczył JE ks. Kazimierz kard. Nycz, arcybiskup metropolita warszawski.

Neoprezbiterzy z Prowincji Zwiastowania Pańskiego SAC to: Adrian Józwiak SAC, Marcin Leszczyńowicz SAC i Siarhei Bildzis SAC z Białorusi. Z Prowincji Chrystusa Króla SAC: Przemysław Brodowski SAC, Łukasz Dzwolak SAC, Marcin Przywara SAC, Sebastian Rolka SAC i Leonid Jaroszyński SAC z Ukrainy.



ZE ŚWIATA MISJI

DELEGATURA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ Ukraina: Pierwszy Krajowy Kongres ZAK

W dniach 28-30 kwietnia 2017 r. w ośrodku Caritas k. Żytomierza odbył się Pierwszy Krajowy Kongres ZAK. Wzięli w nim udział przedstawiciele parafii, w których posługują pallotyni i pallotynki, a także współpracownicy i sympatycy rodziny pallotyńskiej. Wydarzenie to zaszczyliła swoją obecnością przewodnicząca Generalnej Rady Koordynacyjnej ZAK, D. Acerbi z Rzymu. Byli obecni również ks. prowincjał Z. Hanas, przewodnicząca ZAK w Polsce s. A. Ozon wraz z delegacją, delegatka rady prowincjalnej Pallotynek, s. E. Brant, ks. S. Rudziński, ks. A. Baczyński SDB, proboszcz z Korostyszewa, siostry Honoratki, siostry Be-



nedyktyнки Misjonarki, delegacja ZAK ze Słowacji.

Kongres rozpoczął się Mszą św. pod przewodnictwem ks. Prowincjała. Po kolacji odbył się wieczór integracyjny i wspólna modlitwa, którą poprowadził ks. A. Bafeltowski. W kolejnych dniach uczestnicy wysłuchali konferencji s. M. Cecot, p. D. Acerbi oraz księży: W. Matuszewskiego i W. Gryniewicza. Centralnym wydarzeniem zjazdu była Msza św., pod przewodnictwem administratora apostolskiego diecezji kijowsko-żytomierskiej bpa W. Skomarowskiego. Był czas na modlitwę i pracę w grupach. Zaplanowano też animowaną kolację w ukraińskim stylu. Żytomierski „Teatr na nowym bulwarze” wystawił sztukę o życiu św. W. Pallottiego. Na zakończenie Kongresu nowi członkowie złożyli akt apostolskiego zaangażowania.

Dziękujemy wszystkim, którzy podjęli się trudu przygotowania Kongresu, a zwłaszcza s. J. Wagner SAC. [ks. E. Cymbaluk SAC]

Żytomierz: Spotkanie Delegatury

W dniach 22-24 maja 2017 r. w klasztorze sióstr benedyktynek w Ży-



tomierzu odbyło się spotkanie pallotynów posługujących na Ukrainie. Podczas spotkania ogłoszony został nowy delegat prowincjała na Ukrainie, którym został ks. Jarosław Olszewski SAC pracujący w tym kraju od 1990 r. Radością Delegatury jest neoprezbiter, ks. Leonid Jaroszyński SAC, który podczas Mszy św. w Żytomierzu na Malowance udzielił prymicyjnego błogosławieństwa.

DELGATURA ŚW. TERESY OD DZIECIATKA JEZUS Wenezuela: Prośba o modlitwę

Trwający od kilku miesięcy kryzys gospodarczy i polityczny w Wenezueli wciąż się pogłębia. Kraj znajduje się na krawędzi wojny domowej. Trwają manifestacje, których uczestnicy domagają się ustąpienia prezydenta.

Tysiące Wenezuelczyków próbuje uciec do krajów sąsiednich. „Walce politycznej towarzyszy ogromne cierpienie ludności pozbawionej żywności, lekarstw, wolności, bezpieczeństwa i jakiegokolwiek ochrony prawnej” – podkreśla przewodniczący episkopatu kard. Baltazar Porras. Dodaje, że Wenezuelczycy nie mogą nawet prosić o pomoc humanitarną, bo rząd publikuje propagandowe zdjęcia i filmy pokazujące światu, że mieszkańcom niczego nie brakuje. Tymczasem dramatyczny brak żywności, leków, paliwa i innych podstawowych produktów stały się dla Wenezuelczyków przyczyną wielu dra-



matów: skrajne niedożywienie, zwłaszcza dzieci i osób starszych, przypadki zgonów z powodu braku leków i podstawowej opieki medycznej. O pomoc do instytucji międzynarodowych zaapelowali biskupi Ameryki Łacińskiej zgromadzeni na 36. Zgromadzeniu Generalnym CELAM.

W Wenezueli posługuje 6 naszych współbraci pallotynów z Polski: w stolicy Caracas, Guarenas i Upata. Serdecznie prosimy o modlitwę w intencji pokoju w tym kraju.

Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny

ZAPRASZAMY



Odmawiamy różaniec

świata, za grzechy innych ludzi. Podczas spotkania z Matką Bożą 13 września – kiedy na miejscu objawień zgromadziło się około 30 tysięcy osób – usłyszały głos: „Bóg jest bardzo zadowolony z waszych ofiar, ale nie chce, żebyście spały ze sznurem pokutnym. Noście go tylko w ciągu dnia”. Wówczas Maryja wezwała fatimskie dzieci do modlitwy różańcowej.

Zwraca się do nas wszystkich: „Odmawiajcie codziennie różaniec”. Podczas modlitwy możemy zatrzymać się i rozważyć, co Jezus uczynił dla nas, jak nas ukochał, możemy przemyśleć historię zbawienia. Odmawiać różaniec, to rozpamiętywać tajemnicę miłosiernej Miłości. Różaniec pozwala nam uświadomić sobie, że jesteśmy powołani do świętości oraz że na tej drodze towarzyszy nam Matka, która z macierzyńską troską pragnie nas doprowadzić do Domu Ojca. Gdy więc Matka Słowa Przedwiecznego usilnie wzywa do nieustannej modlitwy różańcowej, to bądźmy pewni, że nie upomina się o własną chwałę, ale o chwałę Swego Syna. Upomina się o pamięć o dziele zbawienia, którego dokonał Jezus. Upomina się wreszcie o nas, o nasze zbawienie, naszą świętość.

Świat dziś potrzebuje modlitwy. Dużo modlitwy. Każdy z nas jej potrzebuje... W modlitwie jest siła, która pochodzi od Zmartwychwstałego i która może przemienić to, co po ludzku wydaje się niemożliwe. I do tego wzywa nas Maryja – do modlitwy, do spotkania ze Zmartwychwstałym. Modlitewnej zadumy nauczył nas, dziś już święty, Jan Paweł II, który nieustannie wołał *Totus Tuus* i chwycił za różaniec. W modlitwie często błagał:

- Od głodu i wojny – wybaw nas!
- Od wojny atomowej – wybaw nas!
- Od nieobliczalnego samozniszczenia i od wszelkiej wojny – wybaw nas!
- Od grzechów przeciw życiu człowieka – wybaw nas!
- Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych – wybaw nas!
- Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym – wybaw nas!
- Od deptania Bożych przykazań – wybaw nas!
- Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu – wybaw nas!

W Fatimie Maryja przyszła nie tylko do trójki dzieci. Przyszła do wszystkich, do Ciebie i do mnie! Czy jesteśmy tego świadomi? W jaki sposób zareagowaliśmy na Jej objawienia? Co słowa Matki Boga Wcielonego odmieniły w naszym życiu?

Br. Adam Fulek SAC

W jubileuszowym roku stulecia objawień fatimskich szczególnie stajemy wokół Matki naszego Pana i naszej Matki, by usłyszeć Jej orędzie zapraszające nas do życia według Bożego zamysłu.

Bóg prowadzi dialog z człowiekiem. Mówi przez stworzenie, Kościół, a nadto poprzez Maryję. Ona nas wychowuje, poucza, napomina. W chwilach szczególnych zagrożeń stawia stopy na ziemi, byśmy sobie przypomnieli wolę Jej Syna i nie poddali się niewoli grzechu.

I tak w swej ziemskiej wędrówce dotarła do Fatimy, gdzie na słuchaczy swych pouczeń wybrała dzieci pasące owce. Zaufała ich czystym sercom, pewna, że rozumieją i przyjmą Jej słowa, że przekażą Jej orędzie całemu światu. Im powierzyła tajemnicę swego serca cierpiącego z powodu ludzkich grzechów oraz zatroskanego o zbawienie każdego człowieka. Wezwała ludzkość do ofiar, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy oraz do nieprzerwanej modlitwy różańcowej.

Dzieci fatimskie przejęły się słowami Matki Bożej. Oddały się wytrwałej modlitwie, której poświęcały wiele czasu. W swym ubogim życiu znajdowały coraz to nowe okazje do wyrzeczeń, umartwień i ofiar. Zaczęły nawet stosować umartwienia cielesne. Wszystko to z radością ofiarowywały jako zadośćuczynienie Bogu za grzechy

To, że bogaci dają pieniądze biednym, nigdy nie zmieni istniejącego systemu – uważa Tsafir Cohen z międzynarodowej organizacji dobroczynnej Medico International. Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl zdając sobie z tego sprawę, nie chce być jedynie darczyńcą. – Wspieramy ośrodki dożywiania dla dzieci, pomagamy w wyposażeniu ośrodków zdrowia i szkół, ale przede wszystkim chcemy nauczyć społeczeństwa krajów ubogich, nazywanych krajami Globalnego Południa, że sami mogą wziąć swój los w swoje ręce.

Nawet jeśli ich działania są ograniczone przez skorumpowany system polityczny czy brak infrastruktury, warto coś zrobić – podkreśla ks. Jerzy Limanówka SAC, prezes Fundacji. Dlatego od kilku lat Fundacja regularnie wysyła wolontariuszy, by wspierali działania misjonarzy, szkolili miejscową ludność, uczyli rzemiosła, pomagali im organizować system szkolnictwa, uczyli, jak obsługiwać urządzenia medyczne i jak można zarabiać na utrzymanie, tworząc rękodzieło i sztukę. Ta wiedza w krajach Afryki wciąż jest deficytowa.

Każdy wyjazd wolontariuszy przynosi konkretne owoce. W zeszłym roku Edyta, psycholog z Wrocławia opracowała dla szkoły w Masaka w Rwandzie system oceniania zachowania uczniów, stworzyła również załączek poradni psychologicznej – udzielała wsparcia dzieciom, które straciły swoich rodziców. Honorata, dekoratorka wnętrz wokół szkoły prowadzonej przez siostry pallotyńki stworzyła piękny warzywniak. Nauczyła dzieci, że jeśli odpowiednio pielęgnowujemy ogród, warzywa rosną nawet w porze suchej.

W tym roku dwóch studentów budownictwa wyrusza do Etiopii, by tam nadzorować budowę Centrum Duszpasterskiego w diecezji Addis Abeba, w Etiopii. Ewa, studentka fizjoterapii będzie uczyć personel medyczny, jak poprzez masaż i gimnastykę można



My dajemy ręce, dołoż swoje serce! Pallotyński Wolontariat Misyjny Fundacji Salvatti.pl

korygować wady postawy. Marysia, „świeżo upieczona” absolwentka położnictwa na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym pomoże w szpitalu położniczym w Kigali w Rwandzie. Ania, Ola i Michalina przeprowadzą akcję edukacyjną dotyczącą bezpieczeństwa na drodze i konieczności noszenia odblasków. Andrzej będzie czuwał nad konserwacją pomieszczeń. Tomasz poprowadzi zajęcia wyrównawcze z matematyki i fizyki.

Działania wolontariuszy są bardzo potrzebne, by mieszkańcy ubogich krajów stanęli na własnych nogach i potrafili brać odpowiedzialność za swoje życie. Taki cel stawiają sobie dzisiaj także misjonarze. Dzielią się

wiarą w Boga, ale również wiedzą, by wyposażać miejscową ludność w to, co im najbardziej potrzebne do życia, do godziwego życia. Dlatego chętnie współpracują z wolontariuszami. Do tej współpracy zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli. **My dajemy ręce**, ale każdy komu bliska jest ewangeliczna miłość bliźniego, może **dołożyć swoje serce** i zaangażować się w działania na rzecz potrzebujących. Nie po to, żeby im dawać przysłowiową „rybę”, ale żeby pomóc im stanąć na własnych nogach.

Monika Mostowska

Więcej informacji na www.salvatti.pl/wolontariat



PALLOTYŃSKA FUNDACJA MISYJNA SALVATTI.PL
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki, tel. 22 771 51 65; 735 033 039
e-mail: salvatti@salvatti.pl, www.salvatti.pl

PATRON PROJEKTU



Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać życiem, by wskrzesić ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstał do nowego życia.

Św. Wincenty Pallotti

KSIAŹD JÓZEF ANTONI MICHAŁ MAŚLANKA

(1933-2017)

duszpasterz polonijny we Francji,
misjonarz w Amazonii (Brazylia)

Urodził się 20 września 1933 r. w Łodygowicach, w archidiecezji krakowskiej. Tutaj uczęszczał do szkoły powszechnej, a dalej kształcił się w krakowskich i żywieckich szkołach średnich. Ukończył też otwarty kurs pedagogiczny i pracował jako nauczyciel. W 1952 r. rozpoczął nowicjat. Pierwszą profesję złożył w 1953 r., a wieczną cztery lata później w Rucianem-Nidzie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Oltarzewie (1953-59). Pracę seminaryjną napisał u ks. Józefa Lisiaka. Święcenia kapłańskie przyjął w 1959 r. z rąk bp. Zygmunta Choromańskiego.

Po święceniach rozpoczął studia na Wydziale Teologii KUL, ale zrezygnował z nich. Następnie przebywał w Gdańsku, gdzie w studium pastoralnym pogłębiał wiedzę teologiczną, a potem pracował jako wikariusz w parafiach w Poznaniu (1961-64), Jaworze (1964-67) i Żąbkowicach Śląskich (1967).

Kolejnym etapem pracy była Francja. Do Paryża przybył w 1967 r. Wkrótce został wikariuszem, a następnie proboszczem w parafii polonijnej Oignies-Chapelle. W duszpasterstwie zajął się zwłaszcza młodzieżą, a szczególnie harcerzami. W 1971 r. wyjechał do Rzymu, do Collegio Brasiliano. Po otrzymaniu wizy wyruszył na misje do Brazylii.

Najpierw przez rok pracował w stanie Mato Grosso, a w 1972 r. dotarł do Porto Velho i dalej barkami popłynął do Manaus w Amazonii. W rozmowie z ks. Janem Pałygą tak wspominał tamte chwile: „Dużo rozmawiałem z księżmi, którzy zachęcali mnie do podjęcia tutaj pracy. Szczególnie o to zabiegał kanclerz kurii biskupiej. Mówił mi, że w Amazonii jest bardzo mało księży, a potrzeby duszpasterskie ogromne. Dowiedziałem się od niego, że dolny bieg Rio Negro od lat już nie ma księdza (...). Powiedział mi też, że rozszerzyły się tam przeróżne sekty, a niektóre z nich fanatycznie zwalczają kult Matki Bożej (...). Kiedy to usłyszałem, coś we mnie zawrzało. Poczułem się osobiście dotknięty. Myślę, że to był decydujący moment (...). Moja obecność tutaj to sprawa Matki Bożej” (Jan Pałyga, Misjonarz nad Rio Negro, Poznań-



-Warszawa 1988, s. 23-24). Dzięki jego staraniom w Manaus powstał kościół pw. Królowej Apostołów.

Abp. João de Souza Lima (†1984). skierował go nad rzekę Rio Negro, dopływ Rio Branco, która z kolei wpada do Amazonki, na teren, gdzie wcześniej pracowali księża holenderscy. W Novo Airão założył bazę wypadową, kupił łódkę z silnikiem (później barkę) i stąd od 1973 r. odbywał regularne podróże, wizytując osiedla indiańskie rozrzucone nad brzegami rzeki. W 1976 r. zbudował dom na ziemi подарowanej mu przez miejscowe władze. Ks. Maślanka zajmował się nie tylko pracą duszpasterską, ale także zakładał szkoły. Teren jego pracy misyjnej rozciągał się na obszarze 62 tys. km² i był zamieszany przez 5500 ludzi. Mieszkańcy tych rejonów to Kabokle (mieszaniec Indian i Afrykanów z Portugalczycami) oraz rdzenni Indianie różnych plemion, nieraz bardzo wrogo usposobieni do białych. Wszystkich ośrodków duszpasterskich ks. Maślanka miał 82. Do niektórych docierał tylko raz w roku.

Oto, co mówił o swojej działalności: „Za cel misjonowania na tym olbrzymim terenie postanowiłem sobie podtrzymywanie wiary i więzi z Kościołem (...). Chcę nauczyć ich modlić się indywidualnie i zbiorowo (...). Uważam, że jeżeli uda mi się ich wdrożyć do modlitwy, to już będzie wiele. Chodzi o to, by Bóg był dla nich Kimś bliskim.” (tamże, s. 56-57).

W 1992 r. został mianowany pierwszym proboszczem parafii w Novo Airão. W 2005 r. nadano ks. Maślance honorowe obywatelstwo tego miasta, które ukochał. W 2009 r. obchodził tam uroczyste 50. lecie kapłaństwa.

Ks. Józef zmarł 6 stycznia 2017 r. Spoczął na cmentarzu w Novo Airão (Amazonia).

NIECH BÓG OBDARZY GO ŻYCIEM WIECZNYM!

Oprac. br. Adam Fułek SAC

AFRYKA BŁAGA O POKÓJ

W towarzystwie s. Anny, pallotynki, odwiedzając dom pewnego białego kolona w Kongo, leżący w wiosce Katala, w uroczym krajobrazie w paśmie wysokich wulkanów Virunga, nad bajecznie pięknym, niedużym jeziorem, spotkałem młodego żołnierza pilnującego posesji. Ubrany był w NRD-owski mundur. Miał na sobie szeroki parczany pas z dużą błyszczącą klamrą, a na ramieniu kałasznikowa.

Kiedy się do niego zbliżyłem, zaczął mnie pytać: „Dlaczego dałeś mi to żelazo?” – i wskazał na karabin. „Dlaczego każesz mi zabijać? Chcę pokoju, chcę uprawiać pole i troszczyć się o rodzinę, a nie zabijać”. „To nie ja dałem ci ten karabin i nie ja każę ci zabijać” – odparłem. „Ale zrobili to twoi biali bracia! Powiedz im, że my tego nie chcemy”. W oczach żołnierza widziałem wielkie wołanie o Pokój, ten, którego świat dać nie może.

Wydarzenie to często staje mi przed oczyma, gdy słyszę o konfliktach zbrojnych w Sudanie, Egipcie czy w Rwandzie i Kongo. Wojna w środkowej Afryce pochłonęła ok. siedem milionów istnień ludzkich, przyniosła wiele tragedii społecznych i rodzinnych, tysiące kalek, epidemie, a nade wszystko doprowadziła do skrajnego ubóstwa i do śmierci głodowej wielu dzieci i dorosłych. W polityce światowej tylko mówi się o pokoju, ale w rzeczywistości każdy szuka własnych korzyści i zbytu na broń. Wielkie organizacje pokojowe i charytatywne również nie są wolne od forsowania swoich interesów, niekoniecznie pokojowych. Widziałem to na własne oczy w roku 1996 w regionie Goma w Kongo. Do jednego



Codziennie życie w obozach uchodźców

z obozów, liczących 300 tys. uciekinierów Hutu, pewnego wieczoru przyszedł tajemniczy transport w ramach pomocy biednym uchodźcom, zawierający karabiny kałasznikow. Według relacji ludzi, którzy całą noc pracowali przy rozładunku tej dziwnej pomocy, karabiny składano na pryzmy na otwartej przestrzeni, a ilość ich była niepoliczalna. Jeden z robotników opowiadał, że karabinów było więcej niż ludzi w całym obozie. Broń nie została zarejestrowana i żołnierze pilnujący obozu sprzedawali ją każdemu, kto chciał, za jedyne 5 dolarów, które trafiały do ich kieszeni jako dodatek do żołądka. Same „korzyści”, bo jakiś arsenał został opróżniony ze staroci, pieniądze z organizacji pomocy dla biednych uchodźców wyszły, a to, że trafiły do handlarzy bronią, to nieważne... Organizacja charytatywna dostarczyła towar do obozu, trafił on do rąk ludzi potrzebujących i jak świeże bułeczki rozprowadzony został po promocyjnej cenie. Ważne, żeby cyfry się zgadzały i żeby

była zapisana pomoc na rzecz biednych w miliardach dolarów. Biedni i tak nie upomną się o swoje, bo pomimo „demokracji” ich głos i tak nie ma przebiecia.

O pokój dla swoich dzieci błaga i żebrze Piękna Pani w Fatimie i modli się na różańcu razem z Łucją, Hiacyntą i Franciszką. Jej dzieci to cała ludzkość zagrożona wojnami, kłamstwem i demoralizacją. Franciszek pomnaża różańce i modli się za pewną panią, której na imię Rosja, aby się nawróciła, bo inaczej wyrządzi dużo zła, będzie rozszerzać kłamstwa i zwodzić całe narody.

Jakże na czasie i aktualne jest to orędzie Fatimskiej Pani Pokoju: – „Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój; jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Sprawiedliwi będą męczenni”.

Dziś cały świat walczy z terroryzmem, przestępczością, korupcją, nielegalnym handlem bronią, niesprawiedliwością, ale ta walka nie zawsze zwyciężona jest sukcesem. Dlaczego? Warto postawić sobie i światu to podstawowe pytanie. Zwycięstwo jest tylko po jednej stronie, a odniósł je Jezus na krzyżu, bo pokonał grzech, wszelkie zło i chęć zysku, a obdarował nas swoim ubóstwem. Tak więc drogą pokoju jest nasze osobiste nawrócenie, które rodzi pokój serca i pokój wokół nas. Pokoju potrzebuje dziś nie tylko Afryka i świat, ale potrzebuje go każda rodzina i każdy z nas. *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz niebieski jest miłosierny.*

Z wspomnień
ks. Jana Kędziory SAC





**PALLOTYŃSKI OŚRODEK
DUSZPASTERSTWA POWOŁAŃ „APOSTOŁ”
PROWINCJI CHRYSUSA KRÓLA**

<http://powolania.org>

„POSYŁAM WAS”

**„GDY TO USŁYSZELI, PRZYJĘLI CHRZEST W IMIĘ PANA JEZUSA.
A KIEDY PAWEŁ POŁOŻYŁ NA NICH RĘCE, DUCH ŚWIĘTY
ZSTĄPIŁ NA NICH. MÓWILI TEŻ JĘZYKAMI I PROROKOWALI”
(DZ 19,5-6)**

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r. Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej. Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE zespół w składzie:

ks. dr Grzegorz Młodawski SAC, red. nacz.
ks. Jerzy Limanówka SAC
p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotyńki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA w numerze:

W. Osica, J. Grot, A. Tekieli, A. Dębski, J. Błaszczak, A. Mucha, R. Adamowicz, Fundacja Salvatti.pl, A. Karbowy, J. Limanówka, A. Kochanowska, Arch. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, Sekretariat Fatimski na Ukrainie, J. Nowak, Ł. Gołaś

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne; zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
mail: redakcja@posyłam-was.pl

NASZA OKŁADKA:

> **na pierwszej stronie:**
uroczystość poświęcenia Kościoła w Polsce
Niepokalanemu Sercu Maryi, Zakopane,
6.06.2017 r.
> **na ostatniej stronie:**
oferta księgarni misyjnej

DRUK:

„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc charytatywna dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieką misjonarza poprzez ofiarowanie za niego – w miarę swoich możliwości – codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„ADOPCJA SERCA” I „DZIECI ULICY”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielnic się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprowadzonych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej Słowa odprowadzane w miejscu objawień w Kibeho, (Rwanda)

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobą zmarłą albo żyjącą odprowadzamy każdego dnia 3 Msze św. zwane „wieczystymi”
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotyńców z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprowadzana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do jeszcze większego praktykowania dzieł miłosierdzia

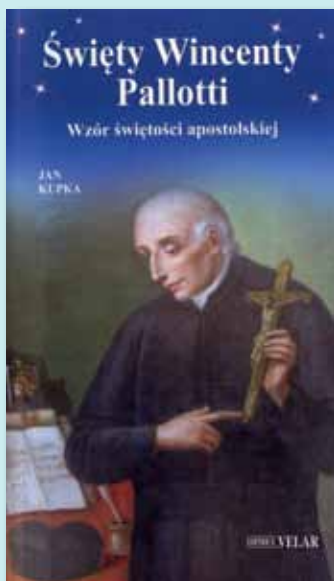
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOSTU PROWINCJI CHRYSUSA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 29
www.sekretariat-misyjny.pl mail: **biuro@sekretariat-misyjny.pl**

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

Biblioteka Misyjna SAC poleca:

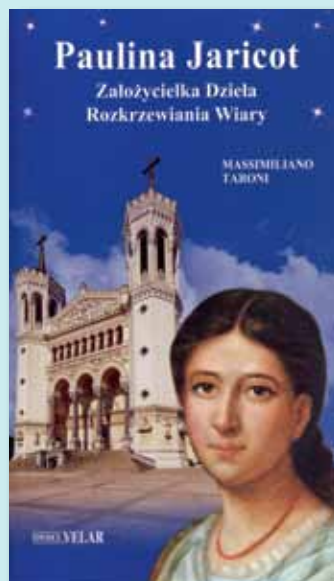
Nowości z „Błękitnej serii”



Święty Wincenty Pallotti

Wzór świętości
apostolskiej

Autor: Jan Kupka
Wydawnictwo:
Velar
Wymiary: 12x20 cm
stron: 48
Oprawa: miękka
Cena: 8 zł

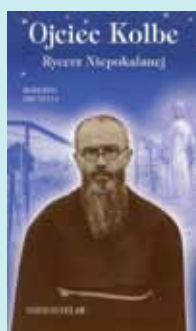


Paulina Jaricot

Założycielka Dzieła
Rozkrzewiania Wiary

Autor: Massimiliano
Taroni
Wydawnictwo: Velar
Wymiary: 12x20 cm
stron: 48
Oprawa: miękka
Cena: 8 zł

**„Błękitna seria” wydawnictwa VELAR
to cykl książeczek przedstawiających
życie świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego.**



**KSIĘGARNIA PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO
Prowincji Chrystusa Króla**

ul. Wilcza 8; 05-091 Ząbki; tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 41 (księgarnia)
fax +48 22 781 67 59

e-mail: ksiegarnia@sekretariat-misyjny.pl www.sekretariat-misyjny.pl

KONTO: 62 1600 1169 1841 0604 2000 0001

